Dziś obraduje VII Plenum KC PZPR

Dziś odbywa się w Warszawie VII plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Na porządku dziennym: dyskusja nad projektem tez Komitetu Centralnego PZPR „O dalsze pogłębienie socjalistycznej świadomości i patriotycznej jedności narodu".

Przed II Zjazdem SZSP

Spotkanie władz województwa z młodzieżą studencką i robotniczą

Wczoraj w Stoczni Gdańskiej im. Lenina odbyło się spotkanie przodującego aktywu Socjalistycznego Związku Studentów Polskich i aktywu robotniczego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej Gdańsk-Portowa z władzami politycznymi i administracyjnymi naszego województwa. Spotkanie to stanowiło jeden z elementów kampanii przed II Zjazdem SZSP i przebiegało pod hasłem „Jednością silni budujemy socjalistyczną Ojczyznę".

W spotkaniu wzięli udział: Sekretariat Komitetu Wojewódzkiego PZPR z I sekretarzem KW **Tadeuszem Fiszbachem**, wojewodą gdańskim **Henryk Śliwowski**, sekretarz Zarządu Głównego SZSP **E. Waśniowska**, przewodniczący Rady Wojewódzkiej FSZMP **S. Jakubowski**, przewodniczący ZW SZSP **A. Schulz**, I sekretarz KD PZPR Gdańsk-Portowa **B. Grobelny**, aktywiści młodzieżowi obu organizacji, rektorzy wyższych uczelni, delegaci na II Zjazd SZSP.

Przybyłych powitał i referat wstępny wygłosił przewodniczący Zarządu Dzielnicowego ZSMP **Sylwester Napierzyński**. Przypomniał on plany współdziałania obu organizacji przyjęte w grudniu ub. roku na wspólnym plenum ZW SZSP i ZW ZSMP. Dotyczyły one zadań społeczno-politycznych i gospodarczych. Ten program jest odpowiedzią na VII Plenum KC PZPR, VII Zjazd partii i Kongres Młodzieży Polskiej. W obu organizacjach realizowany jest wspólnie program kształcenia politycznego, adaptacji społeczno-zawodowej, prac społecznych, rekreacji i wypoczynku. Organizacje młodzieżowe polecają swoich członków w szeregi partii. Dzielnica rekomendowała w ub. roku 650 aktywistów do partii, a całe woj. gdańskie ponad 2 tys.

O osiągnięciach stoczniowej organizacji młodzieżowej, liczącej około 3 tys. osób, oraz możliwościach rozwinięcia współdziałania młodzieży pracującej ze studentami i absolwentami wyższych uczelni, mówił przewodniczący Zarządu Zakładowego ZSMP **W. Głusiec**. O problemach i zadaniach działacza młodzieżowego powiedział **O. Wrzesień**, inżynier Zarządu Portu Gdańsk. Delegat na II Zjazd SZSP, pracownik naukowy Uniwersytetu Gdańskiego **Andrzej Czyż**, przedstawił przebieg przygotowań do zjazdu. W kampanii przedzjazdowej wzięło udział 70 proc. studentów uczelni Trójmiasta. Ich postulaty i wnioski dotyczą wszystkich dziedzin życia naukowego uczelni, pracy ideowo-wychowawczej, procesu kształcenia, systemu stypendialnego, samorząd-

(Dokończenie na str. 2)

Port drzewny w Gdańsku — załadunek tarcicy. Fot. M. Zarzecki

E. Gierek przyjął nowe władze ZHP

I sekretarz KC PZPR **Edward Gierek** przyjął w dniu 13 bm. nowo wybrane władze Związku Harcerstwa Polskiego: naczelnika ZHP **Jerzego Wojciechowskiego**, zastępców naczelnika: **Piotra Łapę, Blandynę Kuchczyńską, Stanisława Puchałę, Kazimierza Setlaka** oraz członków Głównej Kwatery ZHP: kierownika Wydziału Organizacyjnego **Andrzeja Ornata** i redaktora naczelnego „Świata Młodych" **Jerzego Majkę**. Obecny był kierownik Wydziału Organizacji Społecznych, Sportu i Turystyki KC PZPR **Zdzisław Andruszkiewicz**.

Działacze ZHP przedstawili I sekretarzowi KC PZPR rezultaty niedawnego zjazdu, dotychczasowe osiągnięcia organizacji i zamierzenia na przyszłość.

Edward Gierek wyraził w serdecznych słowach uznanie dla pracy Związku Harcerstwa Polskiego. Przywiązujemy wielką wagę do waszej działalności — stwierdził — ponieważ od tego, jaka będzie młodzież, zależy przyszłość naszego narodu. I sekretarz KC PZPR z zadowoleniem przyjął informację o tym, że już ponad połowa uczniów szkół podstawowych i średnich należy do harcerstwa. Ustosunkowując się do zamierzeń ZHP, podkreślił znaczenie patriotycznego wychowania. Związek winien uczyć młodzież widzenia historii naszego kraju w całej jej złożoności, rozróżniania tego, co w niej dobre i godne kontynuowania od tego, co trzeba oceniać krytycznie.

Na zakończenie I sekretarz KC PZPR przekazał na ręce działaczy ZHP najlepsze życzenia dla wszystkich harcerek i harcerzy.

Dzień Hutnictwa na wystawie nauki i techniki radzieckiej w Katowicach. N/z. od lewej: wicepremier Franciszek Kaim i wiceminister czarnej metalurgii ZSRR N. A. Tulin podczas zwiedzania wystawy — przy modelu wielkiego pieca. CAF — Seko — Telefoto

Delegacja ZG SPAM u H. Jabłońskiego

W związku ze zbliżającym się walnym zjazdem Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków, 13 bm. przewodniczący Rady Państwa **Henryk Jabłoński** przyjął w Belwederze delegację Zarządu Głównego SPAM.

Tematem dyskusji, w której zabierali głos: prezes stowarzyszenia **Stefan Sutkowski, Kazimierz Wiłkomirski, Elżbieta Artysz, Witold Rowicki** i **Zygmunt Latoszewski**, były zagadnienia związane z osiągnięciami i potrzebami dalszego rozwoju muzyki polskiej.

Henryk Jabłoński podkreślił doniosłą rolę twórczości muzyków-wykonawców w kształtowaniu współczesnego oblicza polskiej muzyki.

W spotkaniu uczestniczyli: kierownik Wydziału Kultury KC PZPR **Lucjan Motyka** i wiceminister kultury i sztuki **Aleksander Syczewski**.

Wiosenny promyk słońca dla urody. CAF — Zbraniecki

E. Wojtaszek zakończył wizytę w Bułgarii

Na zakończenie oficjalnej, przyjacielskiej wizyty jaką minister spraw zagranicznych PRL **Emil Wojtaszek** złożył w Bułgarii na zaproszenie ministra spraw zagranicznych LRB — **Petyra Mładenowa** opublikowano wspólny komunikat. Stwierdza on, że min. Wojtaszek został przyjęty przez I sekretarza KC BPK, przewodniczącego Rady Państwa LRB — **Todora Żiwkowa** oraz przez przewodniczącego Rady Ministrów LRB — **Stanko Todorowa**. Ministrowie spraw zagranicznych PRL i LRB przeprowadzili rozmowy, podczas których omówili stosunki dwustronne oraz dokonali oceny aktualnych problemów międzynarodowych.

W dokumencie podkreślono, że decydujące znaczenie dla stałego rozszerzania i pogłębiania stosunków między obu krajami ma braterska współpraca między PZPR a BPK, w szczególności zaś systematyczne spotkania i rozmowy pierwszych sekretarzy komitetów centralnych partii — Edwarda Gierka i Todora Żiwkowa.

Minister Emil Wojtaszek zaprosił ministra Petyra Mładenowa do złożenia w Polsce oficjalnej przyjacielskiej wizyty. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

Zeznania b. agenta CIA

Specjalna komisja amerykańskiego Kongresu przystępuje do rozpatrzenia zeznań byłego agenta CIA, **Johna Stockwella**, który niedawno podał się do dymisji po 13-letniej pracy w CIA. W liście do senatu Stockwell zeznał, że agenci CIA dokonywali malwersacji funduszy państwowych, składali fałszywe raporty i wycofywali z senatu wszystkie te zeznania, które były z różnych względów kłopotliwe dla CIA.

WIECZÓR wybrzeża

GDAŃSK — SOPOT — GDYNIA

Nr 83 (6337) Czwartek, 14 kwietnia 1977 r. Cena 1 zł

Zadania szkół wyższych tematem narady rektorów

Wystąpienie P. Jaroszewicza

13 bm. w siedzibie Rady Ministrów w Warszawie odbyła się, pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów **Piotra Jaroszewicza**, narada rektorów, poświęcona omówieniu niektórych ważnych problemów związanych z rozwojem szkolnictwa wyższego.

W naradzie uczestniczyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier **Mieczysław Jagielski**, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, minister rolnictwa **Kazimierz Barcikowski**, sekretarz KC PZPR **Andrzej Werblan**, wicepremier **Kazimierz Secomski**, kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — **Jarema Maciszewski**.

Aktualne warunki rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce, a także jego zadania wynikające z potrzeb społeczno-gospodarczego rozwoju kraju omówił minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — **Sylwester Kaliski**.

W ostatnim okresie kierownictwo partyjne i państwowe poświęcały szczególnie dużo uwagi sprawom nauki i szkolnictwa wyższego; podjęto wiele decyzji mających duże znaczenie dla ich dalszego rozwoju.

W dyskusji na temat aktualnych i przyszłych problemów szkolnictwa wyższego, jego rozwoju i udziału w społeczno-gospodarczym rozwoju kraju wypowiedziało się 14 mówców.

Wskazywali oni najistotniejsze ich zdaniem problemy, których rozwiązanie powinno przyczynić się do unowocześnienia studiów, zbliżenia szkół wyższych do praktyki społeczno-gospodarczej, przekształcenia współczesnej, socjalistycznej uczelni w nowoczesny kombinat naukowo-dydaktyczny.

(Dokończenie na str. 2)

Dni Nauki i Techniki Radzieckiej

Nie tylko Huta „Katowice"

Budowa Huty „Katowice" jest zapewne najdoskonalszym przykładem efektywności polsko - radzieckiej współpracy naukowo - technicznej. Obejmuje ona bowiem pewien zamknięty cykl, począwszy od konsultacji projektu budowy, poprzez szkolenie specjalistów aż po dostawy najbardziej nowoczesnego sprzętu hutniczego. Jest to zapewne, na obecnym etapie, najbardziej spektakularny przykład współpracy, ale jeden spośród wielu.

Ożywiona długoletnia współpraca łączy polskich i radzieckich specjalistów górniczych. Spośród wspólnych przedsięwzięć godzi się odnotować ścisłe współdziałania polskich i radzieckich naukowców oraz konstruktorów wokół zdalnie sterowanego i zautomatyzowanego kompleksu ścianowego oznaczonego symbolem km 87 a. Kompleks pozwala na eksploatowanie węgla z przodka bez udziału człowieka.

Wspólnie prowadzone są również prace nad automatyzacją systemu kierowania procesami technologicznymi oraz ich zastosowaniem w metalurgii żelaza, energetyce, przemyśle chemicznym i spożywczym.

Zakończono już prace nad zmodernizowaną technologią skrobi ziemniaczanej, która przysporzy przemysłom spożywczym obydwu krajów wielomilionowych oszczędności. Prowadzone są również w tej branży wspólne badania nad dalszym doskonaleniem metody otrzymywania wysokobiałkowego preparatu z

(Dokończenie na str. 2)

Pogoda na jutro

Jak informuje dyżurny synoptyk Gdyńskiego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, jutro zachmurzenie będzie zmienne miejscami przelotny deszcz. Temperatura w nocy około 0, w dzień plus 6 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane, zachodnie.

Na Centralnej Magistrali Kolejowej

Postęp robót przy budowie nowych linii kolejowych zależy przede wszystkim od ludzi, ich wysiłku, organizacji, stopnia posiadanej wiedzy fachowej. Zależy także od poziomu mechanizacji. Pracownikom Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych nr 10 z Poznania w ułożeniu torów na Centralnej Magistrali Kolejowej pomaga pociąg zmechanizowany. W ciągu jednego dnia można z jego udziałem ułożyć 900 m torów. Wyobraźmy sobie więc roboty tradycyjne! O ile wydłużyłby się czas realizacji takiej dużej inwestycji, jaką jest CMK.

CAF — Dąbrowiecki

Strajk w British Airways

Przymusowe urlopy tysięcy Brytyjczyków

Tysiące Brytyjczyków — wbrew swej woli — przebywa jeszcze na świątecznych urlopach. Są to przeważnie ci, którzy wybrali się nad Morze Śródziemne — do Włoch albo Hiszpanii — samolotami British Airways i teraz z powodu strajku w tychże liniach nie mogą wrócić do domu. Przelot innymi liniami praktycznie nie wchodzi w rachubę. Olbrzymia większość urlopowiczów wykupiła po zniżonych cenach bilety wycieczkowe, te zaś nie podlegają wymianie.

Personel naziemny londyńskiego lotniska Heathrow — jednego z największych w świecie — strajkuje już bez mała dwa tygodnie. Podłożem strajku są żądania płacowe kilku tysięcy pracowników, odrzucone przez zarząd British Airways. Tak więc doszło do konfrontacji, w rezultacie której tabor należący do towarzystwa stoi w hangarach i na bocznych pasach startowych. Funkcjonują tylko połączenia międzykontynentalne British Airways, w tym „Concorde", na liniach wewnętrznych i na większości tras europejskich samoloty tego towarzystwa nie latają. Prasa podaje, że utraciło już ono około 150 tys. pasażerów, a straty finansowe przekraczają 10 mln funtów szterlingów.

Jeszcze kilka dni temu, w świąteczny poniedziałek, wydawało się, że konflikt na lotnisku w Heathrow wygaśnie. Jednakże brak postępu w rokowaniach między strajkującymi a dyrekcją przedsiębiorstwa oraz wymówienia z pracy wręczone przez dyrekcję 1200 strajkującym, zaogniły sytuację. Strajkujący otrzymali poparcie od swych kolegów, którzy do tej pory nie aprobowali strajku. Akcję solidarnościową podjęli związkowcy z lotnisk w Belfaście i w Manchesterze.

Kiedy i czym strajk się zakończy — nie sposób przewidzieć. Pewne jest jedno: konfrontacja w Heathrow jest przykładem rosnących napięć w stosunkach pracodawców z pracownikami, jakie dają się odczuwać ostatnio w Wielkiej Brytanii. Choć różne są w konkretnych przypadkach przyczyny tych napięć, mają one także pewien wspólny mianownik: wyraźny spadek stopy życiowej i coraz powszechniejsze wśród pracujących przekonanie, że obronę przed dalszym jej spadkiem muszą prowadzić bardziej zdecydowanie.

ANDRZEJ BAJOROK

SPRAWY i SPRAWKI

VAN GOGH NA... CIUCHACH

Pewien właściciel domku w Rembertowie wyjechał na pewien czas za granicę. Nie zamieszkaną willą zainteresowali się dwaj amatorzy cudzej własności — Ryszard Z. oraz Krzysztof A. Nocą włamali się do garażu, skąd przejściem do spiżarni dostali się do wnętrza domu. W saloniku olśniła ich bogata kolekcja kryształów, gromadzonych latami przez kolekcjonera. W barku ujrzeli wiele zagranicznych alkoholi, a na ścianach piękne obrazy. Wszystko to zapakowali w worek i do walizki. Wkrótce rozeszła się sensacyjna wieść na targowisku z ciuchami, że jacyś faceci chcą sprzedać obrazy Van Gogha.

Milicja zainteresowała się sprawą i ujęła obydwu włamywaczy. Najzabawniejszy jest fakt, że zarówno złodzieje, jak i amator obrazów, wysokiej klasy reprodukcje, wzięli za autentyczne dzieła.

Na rembertowskich ciuchach do dziś krąży pogłoska o „sensacyjnej" kradzieży Van Goghów, które za „psie pieniądze" można byłoby kupić gdyby nie milicja...

(Dokończenie na str. 2)

Melioracje na 250 ha ziemi

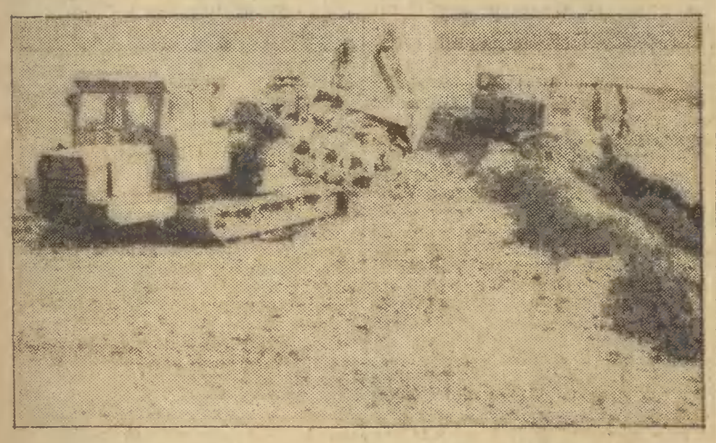

W rejonie Mińska Mazowieckiego trwają prace melioracyjne na 250 ha ziemi. Ekipa pracowników rejonowego przedsiębiorstwa melioracyjnego zobowiązała się zakończyć roboty o dwa miesiące wcześniej, niż przewidziano w umowie, czyli już w końcu maja. CAF — Miedza — Telefoto

Porywacze żądają 3 mln franków, żywności i lekarstw

Dyrektor filii „Fiata" uprowadzony w Paryżu

Wczoraj wieczorem w szesnastej dzielnicy Paryża nieznani sprawcy uprowadzili 58-letniego **Luchino Revelli-Beaumonta**, dyrektora filii koncernu „Fiata" we Francji. Policja francuska rozpoczęła natychmiastowe śledztwo, ale do chwili obecnej nie udało się ustalić wystarczającej liczby szczegółów do rozpoczęcia poszukiwań porwanego.

Luchino Revelli-Beaumont, bliski współpracownik prezesa koncernu „Fiata" **Giovanniego Angellego**, został porwany przed swoim domem w momencie, kiedy szedł do swego samochodu. Dwóch uzbrojonych w pistolety mężczyzn zaciągnęło go do stojącego w pobliżu żółtego „Renault r12", w tym samym czasie dwóch innych napastników usiłowało skrępować szofera Revelli-Beaumonta, ale mimo ciosów zadawanych mu rękojeściami rewolwerów, nie udało im się tego zrobić. W nocy do redakcji radia „Europa 1", zatelefonował mężczyzna i powiedział, że uprowadzenia Luchino Revelli-Beaumonta, dokonał „komitet działający na rzecz obrony robotników włoskich we Francji", który za jego uwolnienie żąda 3 milionów franków oraz rozdania żywności i lekarstw wszystkim bezrobotnym Włochom przebywającym obecnie we Francji.

Wymieniona suma — to cały kapitał zakładowy francuskiej filii koncernu „Fiata" — „Fiat-France". 6 tysięcy robotników wytwarza tu w czterech fabrykach ciężarówki,

(Dokończenie na str. 2)

Wystąpienie P. Jaroszewicza na naradzie rektorów

(Skrót)

Spotkanie nasze jest kolejnym wyrazem dążenia kierownictwa partii i rządu do zacieśnienia więzi ze środowiskiem ludzi nauki, do rozszerzenia dialogu, w którym szczerze i w duchu wzajemnego zaufania rozważamy ważne problemy kraju i jego pomyślnego rozwoju.

Zespoły uczonych w szkołach wyższych wnoszą wydatny wkład w rozwój nauki, w jednoczenie teorii z praktyką, w podnoszenie miejsca nauki w życiu narodu i umacnianie jej służebnej roli wobec ogólnonarodowych, patriotycznych i humanistycznych celów rozwoju Polski.

O wadze, jaką kierownictwo partii i rząd oraz osobiście Edward Gierek przykładają do nauki i szkolnictwa wyższego, o intensywności naszych dążeń, aby tworzyć im optymalne warunki rozwoju, świadczy ustawiczne zwiększanie nakładów na ich potrzeby.

Powzięliśmy niedawno decyzje, które dotyczą ważnych spraw socjalno-bytowych młodej kadry nauczycieli i wykładowców akademickich oraz studentów.

Wszystko to razem świadczy w sposób jednoznaczny, że pozytywnie oceniamy pracę uczelni i środowiska akademickiego, za co w imieniu kierownictwa partii i rządu serdecznie wam, drodzy rektorzy, dziękuję.

W Polsce Ludowej szkolnictwo wyższe rozwijało się bardzo szybko. Możemy się tym szczycić. W stosunku do okresu przedwojennego liczba studentów wzrosła jedenastokrotnie. Wspaniałe owocuje trud włożony w wykształcenie ponad 800 tys. absolwentów. 95 proc. pracującej dziś w Polsce inteligencji otrzymało wykształcenie w ustroju socjalistycznym. Obecnie więc wysiłki trzeba skupić na uzyskiwaniu coraz wyższej jakości w działaniach uczelni — w pracy dydaktycznej, wychowawczej i naukowo-badawczej.

Rozpoczęte zostały prace nad perspektywicznym modelem szkoły wyższej. Cechować je musi spójność programowa ze zreformowaną powszechną 10-letnią szkołą średnią; dostosowanie programów do wieloletnich kierunków i potrzeb rozwojowych kraju; zapewnienie, aby proces nauczania i wychowania oraz skala i efektywność badań odpowiadały poziomowi nowoczesności.

Potrzebą dnia jest ściślejsze powiązanie procesu kształcenia z praktyką społeczno-gospodarczą. Pożądane jest rozszerzanie na dalsze uczelnie i kierunki eksperymentu studiów stacjonarno-zaocznych, zwanych przemiennymi.

Do pilnych zadań należy doskonalenie praktyk studenckich w takim kierunku, aby ich dotychczasową formę zastępować statusem normalnego pracownika, pełniącego w zakładzie obowiązki służbowe w wyznaczonym na praktyki okresie i ponoszącego za to pełną odpowiedzialność.

Szczególną rolę nadajemy wychowawczym funkcjom uczelni. Chodzi o to, aby młoda inteligencja opuszczająca szkołę i podejmująca pracę odznaczała się wysokim poziomem ideowo-moralnym, aby kierowała się motywacjami wynikającymi z socjalistycznych przekonań.

Jest to sprawa podstawowa. Właściwy młodzieży zapał i twórczy niepokój, jej energię i uzasadnione ambicje chcemy i powinniśmy przekształcać w potężną siłę społeczną i przy jej pomocy pomnażać dorobek narodu, przyspieszać postęp i rozwój socjalistycznej Polski. Problemy dydaktyczne i wychowawcze muszą więc, jako nierozdzielna całość, skupiać na sobie uwagę rektorów i senatorów, ogółu nauczycieli akademickich, organizacji partyjnych i młodzieżowych.

Rosnącą rolę mają do spełnienia nauki społeczne i humanistyczne. Ich cechą charakterystyczną jest wyjątkowo mocne zespalanie pierwiastka badawczego, rodzącego głęboką wiedzę z oddziaływaniem na świadomość studenta. Dlatego właśnie podejmowanie w obrębie tych nauk tematów szczególnie ważnych dla budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego ma tak zasadnicze znaczenie. Poczynania naukowe oparte na teorii marksizmu-leninizmu i twórczo stosujące marksistowską metodologię są istotnym czynnikiem wychowywania nowych pokoleń inteligencji i edukacji całego naszego społeczeństwa.

W procesie wychowawczym odpowiedzialna rola przypada Socjalistycznemu Związkowi Studentów Polskich. Chodzi o zwiększenie aktywności politycznej i społecznej studentów, o szerszy wpływ na kształtowanie się twórczych i aktywnych postaw przyszłych absolwentów uczelni. Dobra działalność organizacji studenckiej i należyte wykonanie jej zadań zależą w dużej mierze od współdziałania i pomocy ze strony nauczycieli akademickich, kierownictw szkół wyższych, a w szczególności rektorów.

W dzisiejszej dyskusji, podobnie jak na spotkaniu z czołowym aktywem SZSP, zgłoszono wiele wniosków dotyczących dalszej poprawy warunków nauki i życia młodzieży studenckiej. Wnikliwie je rozpatrzyliśmy.

Poddaliśmy analizie obecny system stypendialny. Jego zasadnicza koncepcja jest niewątpliwie słuszna i nowoczesna. Jednakże — na tle powszechnego i wysokiego w ostatnich latach wzrostu płac — niezbędne są korekty w zasadach przyznawania stypendiów oraz ustalania ich wysokości.

Troskę władz partyjnych i państwowych budzi sytuacja mieszkaniowa młodzieży akademickiej. W niektórych ośrodkach jest ona bardzo trudna. Łagodzimy te trudności, podejmując odpowiednie przedsięwzięcia i popierając wszelkie inicjatywy, które zmierzają do zapewnienia społeczności studenckiej możliwie dobrych warunków lokalowych. Znamy i rozpatrzymy istotne problemy małżeństw studenckich, w tym także postulaty odnoszące się do zapewnienia im lepszych warunków materialnych.

Drodzy Towarzysze!

Wysoko cenimy i szanujemy wasz dorobek. Z życzliwością i wnikliwie potraktujemy wszystkie zgłoszone przez was opinie i propozycje. Świadczą one o wysokim poczuciu obowiązku i odpowiedzialności za kraj i jego sprawy, za dalszy, jeszcze szybszy rozwój nauki, która godnie kontynuuje chlubne, wielowiekowe tradycje.

Narada rektorów

(Dokończenie ze str. 1)

Szeroko ujęte zostały w dyskusji sprawy wychowawcze; zadania uczelni w tym zakresie — wskazywano — są nierozdzielnie związane z zadaniami dydaktycznymi i naukowo-badawczymi.

Mówcy podkreślali wielką pomoc, jaką w bieżącym rozwiązywaniu wszelkich kłopotów otrzymują ze strony władz partyjnych i państwowych, żywo interesujących się rozwojem szkolnictwa wyższego.

Na zakończenie narady głos zabrał premier P. Jaroszewicz, który ustosunkował się do niektórych zgłoszonych w toku spotkania postulatów i omówił podstawowe zadania, stojące przed szkolnictwem wyższym i nauczycielami akademickimi. (Skrót wystąpienia P. Jaroszewicza zamieszczamy obok).

Przed II Zjazdem SZSP

(Dokończenie ze str. 1)

ności studenckiej oraz współdziałania kierownictw uczelni z organizacją studencką.

Podczas wczorajszego spotkania 100 młodym aktywistom organizacji SZSP i ZSMP wręczono legitymacje kandydackie do partii.

I sekretarz KW PZPR stwierdził na wczorajszym spotkaniu, że dorobek obu organizacji oraz plany współdziałania SZSP i ZSMP są symbolem jedności celów i zadań socjalistycznego wychowania młodzieży. Stwierdził, że przyjęte na II Zjazd SZSP tezy programowe są słuszne. Partia ceni cel działalności studenckiej organizacji — rozwijanie własnej osobowości, ambicji, patriotyzmu i twórczych pasji.

W godzinach popołudniowych w KSW „Żak" członkowie Sekretariatu KW z I sekretarzem Tadeuszem Fiszbachem i wojewodą gdańskim Henrykiem Śliwowskim spotkali się z delegatami gdańskiego środowiska studenckiego na II Zjazd SZSP. I sekretarz KW wysoko ocenił dorobek organizacji studenckiej w naszym województwie, życzył delegatom i studentom sukcesów w realizacji przyjętych zadań. Sekretarz Zarządu Głównego SZSP E. Waśniowska wręczyła I sekretarzowi KW PZPR Tadeuszowi Fiszbachowi zaproszenie do udziału w II Zjeździe organizacji studenckiej. (ztm.)

Order Zasługi PRL dla przywódców ŚFZZ

13 bm. odbyła się w siedzibie CRZZ uroczystość dekoracji Komandorią z Gwiazdą Orderu Zasługi PRL dwóch wybitnych przywódców związkowych, zasłużonych działaczy międzynarodowego ruchu robotniczego i związkowego: przewodniczącego Światowej Federacji Związków Zawodowych — **Enrique Pastorino** i sekretarza generalnego ŚFZZ — **Pierre Gensous**. Przybyli oni do naszego kraju na obrady biura i Rady Generalnej ŚFZZ.

Aktu dekoracji dokonał zastępca przewodniczącego Rady Państwa, przewodniczący CRZZ **Władysław Kruczek**, który podkreślił, że to wysokie odznaczenie jest wyrazem uznania kierownictwa naszego państwa, całego polskiego społeczeństwa dla konsekwentnej i ofiarnej działalności przywódców federacji w obronie interesów ludzi pracy, w imię zbliżania i jednoczenia szeregów międzynarodowego ruchu związkowego.

Dziękując serdecznie za zaszczytne wyróżnienie, E. Pastorino oświadczył, że stanowi ono kolejny wyraz solidarności ludzi pracy całego świata, poparcia polskiej klasy robotniczej dla wspólnej sprawy, o którą walczy ŚFZZ. Przewodniczący federacji zapewnił, że tak jak i dotychczas kierownictwo ŚFZZ, cała federacja, nie będą szczędzić sił w walce z wyzyskiem i imperializmem, o pokój, postęp społeczny i prawa człowieka.

W uroczystości uczestniczyli członkowie Sekretariatu ŚFZZ oraz kierownictwa CRZZ.

„Domek" letniskowy

Dwa londyńskie dzienniki popołudniowe, „Evening News" i „Evening Standard" poinformowały, że król Arabii Saudyjskiej, Chalid Ibn Abd al-Aziz as-Saud zakupił wspaniałą posiadłość na północy Londynu, za którą zapłacił około dwóch milionów funtów szterlingów. W jej skład wchodzi wytworna willa z ośmioma sypialniami, basen, stajnie i korty tenisowe.

Chytry miś

Iście lisią chytrością wykazał się ostatnio pewien miś w okręgu archangielskim na północy Związku Radzieckiego. Atakowany przez sforę wilków, zamiast bronić się przed drapieżnikami... wskoczył do przejeżdżającej właśnie ciężarówki. Kierowca zachował iście olimpijski spokój na widok niezwykłego pasażera i odpędził wilki wyciem syreny. Niedźwiedź jeszcze przez pewien czas pozostał w samochodzie, po czym zeskoczył z pudła i spokojnie znikł w lesie.

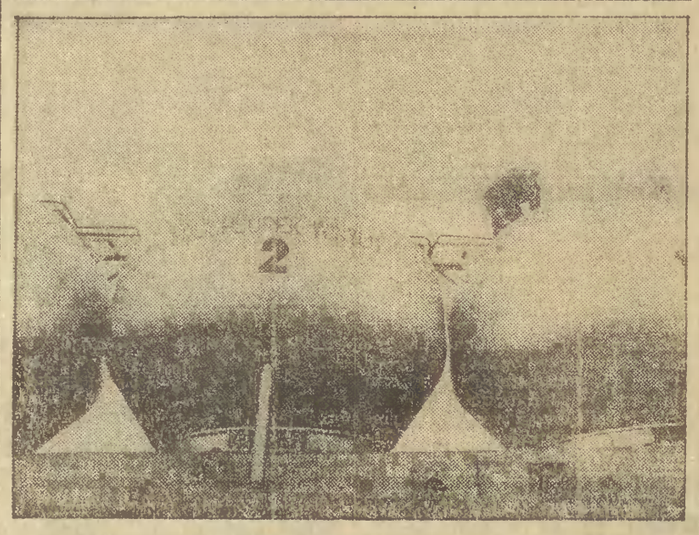

Tarnowskie „Azoty" są głównym producentem polichlorku winylu. Wytwarza się z niego wykładziny podłogowe, folie opakowaniowe, przewody wodociągowe, artykuły gospodarstwa domowego oraz maszyny i urządzenia. Polichlorek otrzymywany jest wg technologii opracowanej w tarnowskich zakładach. Roczna produkcja wynosi 96 tys. ton.

N/z.: cysterny z polichlorkiem winylu. CAF — Sochor

Przyjacielskie wizyty

Do Gdańska przybyła wczoraj 11-osobowa delegacja Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej z Leningradu, na której czele stoi przewodniczący leningradzkiego oddziału TPRP **Borys Junicyn**.

W czasie kilkudniowego pobytu na Wybrzeżu delegacja zwiedzi Trójmiasto, podejmowana też będzie przez niektóre zakłady pracy, m. in. przez załogę Stoczni Gdańskiej im Lenina, ZPC „Bałtyk" i Zarząd Wojewódzki TPPR.

• • •

W Elblągu przebywa 5-osobowa grupa dziennikarzy z Kaliningradu, z zastępcą redaktora naczelnego „Kaliningradzkiej Prawdy" **Jakowem Lewitem** na czele.

Program pobytu dziennikarzy kaliningradzkich w Elblągu przewiduje zwiedzenie zakładów przemysłowych, gospodarstw rolnych oraz placówek kulturalnych i oświatowych w tym mieście. Goście z Kaliningradu odwiedzą również Malbork, Kwidzyn i Frombork.

NA ŚWIECIE

NOWY JORK

We wtorek powrócił do Nowego Jorku sekretarz generalny ONZ, **Kurt Waldheim**, z dwutygodniowej podróży po Europie. Przewodniczył on w Wiedniu nowej rundzie rokowań między dwiema wspólnotami cypryjskimi, które podjęto dzięki jego staraniom.

WASZYNGTON

We wtorek w godzinach popołudniowych ambasador ZSRR w USA, **A. Dobrynin** został przyjęty w Białym Domu przez prezydenta Cartera.

Było to pierwsze spotkanie prezydenta USA z przedstawicielem Związku Radzieckiego od czasu wizyty w Moskwie sekretarza stanu USA, **C. Vance'a**. Nie ogłoszono komunikatu z przebiegu rozmowy Carter — Dobrynin. Rzecznik Białego Domu poinformował jedynie dziennikarzy, że wymiana poglądów dotyczyła spraw rozbrojenia i innych problemów z zakresu stosunków międzypaństwowych obu krajów.

KAIR

Prokurator generalny Egiptu oświadczył, że ok. 300 mieszkańców Aleksandrii stanie przed sądem za udział w wydarzeniach styczniowych. Jak wiadomo, w dniach 18-19 stycznia br. w większych miastach egipskich doszło do wystąpień antyrządowych.

KARLSRUHE

Wczoraj odbył się w Karlsruhe pogrzeb prokuratora RFN, **Siegfrieda Bubacka** oraz dwóch innych osób, które w ubiegły czwartek poniosły wraz z nim śmierć w wyniku zamachu terrorystycznego. W ceremonii żałobnej wziął udział kanclerz RFN, **Helmut Schmidt**, prezydent **Walter Scheel** i prawie wszyscy członkowie rządu.

BERLIN

Jak poinformowała agencja ADN, władze bezpieczeństwa NRD schwytały na gorącym uczynku mieszkańca Berlina Zachodniego, **Wolfganga Rietiga**, zajmującego się działalnością szpiegowską na zlecenie wywiadu RFN. Zebrano i zabezpieczono obszerny materiał dowodowy. Wydano nakaz aresztowania Rietiga oraz wdrożono śledztwo w związku z jego działalnością szpiegowską wymierzoną przeciwko NRD.

ADDIS ABEBA

Szef państwa etiopskiego, **Mengistu Hajle Mariam**, przemawiając przez radio i telewizję wezwał naród, aby przygotował się do powszechnej mobilizacji i odparcia agresji zbrojnej ze strony Sudanu. Stwierdził on, że władze sudańskie uzbroiły kontrrewolucjonistów działających na obszarach przygranicznych, zapewniając im wsparcie przy użyciu czołgów i artylerii.

WIEDEŃ

W Wiedniu zapowiedziano na dziś 133 posiedzenie delegacji 19 państw uczestniczących w rokowaniach w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej. Posiedzenie to zakończy XI rundę rokowań, które toczą się w Wiedniu od 30 października 1973 roku z udziałem przedstawicieli 7 państw członkowskich Układu Warszawskiego i 12 państw NATO. Przewiduje się, że XII runda rokowań rozpocznie się w połowie maja br.

Inteligencja techniczna w służbie kraju

Wywiad z prezesem NOT min. Aleksandrem Kopciem

W dniach 22—24 bm. odbędzie się w Warszawie VII Kongres Techników Polskich. W związku z tym dziennikarz PAP zwrócił się do prezesa Naczelnej Organizacji Technicznej, ministra przemysłu maszynowego — mgr. inż. **Aleksandra Kopcia** o przedstawienie najważniejszych zadań stojących przed NOT jako organizacją reprezentującą inteligencję techniczną naszego kraju.

— Na jakich problemach powinna się skoncentrować uwaga środowiska technicznych w najbliższych latach?

— Zadaniem kadr technicznych jest przyspieszenie rewolucji naukowo-technicznej. Nasze stowarzyszenia i skupiona w nich inteligencja techniczna pracują najbliżej klasy robotniczej. Nakłada to na nas obowiązek nadawania rewolucji naukowo-technicznej socjalistycznej treści.

Szczególną uwagę powinniśmy zwrócić na wniesienie inżynierskiego wkładu w realizację programu wyżywienia, rozwój budownictwa mieszkaniowego, w intensyfikację naszego eksportu i pełne zaspokojenie potrzeb rynkowych, słowem — w działania najbardziej istotne dla całego społeczeństwa.

Na kongresie przedstawimy nasz program działania do 1980 r. Najważniejszym wspólnym zadaniem NOT jest pobudzanie myśli i twórczości technicznej oraz torowanie jej drogi do produkcyjnej praktyki stanowiącej widomy miernik efektywności działania dla dobra kraju.

Dalsza poprawa warunków bytowych, socjalnych i kulturalnych społeczeństwa wymaga pełniejszego wykorzystania osiągnięć nauki i techniki. NOT i wchodzące w jej skład stowarzyszenia naukowo-techniczne odgrywać powinny w przyszłości rolę doradcy-eksperta, umożliwiającego dalsze doskonalenie polityki naukowo-technicznej i ścisłe jej powiązanie z potrzebami rozwoju kraju.

— Uchwały VII Zjazdu partii postawiły przed polskim światem technicznym nowe zadania i możliwości ich realizacji. Jednocześnie rozwój społeczno-gospodarczy naszego kraju powoduje, iż wzrasta społeczne zapotrzebowanie na aktywność inteligencji technicznej. Jaką rolę może i powinna odegrać NOT w zaspokajaniu tego zapotrzebowania?

— Przede wszystkim chodzi nam o człowieka — inżyniera i technika. W jego bowiem intelekcie i talencie tkwią największe rezerwy twórczej gotowości i aktywności produkcyjnej.

Zamierzamy upowszechnić praktykę zdobywania stopni specjalizacji zawodowej przez inżynierów. Traktować je będziemy jako ważny instrument w kształtowaniu inżynierów jako autentycznych twórców nowych koncepcji i nowych rozwiązań projektowych, konstrukcyjnych, technologicznych i organizacyjnych.

Chcielibyśmy też zerwać z anonimowością pracy inżynierskiej. Inżynier bowiem — jak każdy twórca — zasługuje na pełną moralną i materialną satysfakcję i społeczne uznanie. Chcemy także zwrócić większą uwagę na młodą kadrę techniczną i jej adaptację społeczno-zawodową.

— Warto też przypomnieć dotychczasowy wkład NOT w życie naszego kraju...

— W ciągu ostatnich lat z naszych odczytów skorzystało ok. 2 mln osób, zorganizowaliśmy blisko 20 tys. kursów, zaś ok. ćwierć miliona osób zwiedziło nasze muzea techniczne. Zorganizowaliśmy też ok. stu ważnych imprez międzynarodowych. Zamierzamy zreformować dotychczasowe komitety NOT, aby były bardziej dostosowane do potrzeb naszego rozwoju społeczno-gospodarczego. Widzimy duże możliwości w codziennym współdziałaniu oddziałów wojewódzkich NOT z komitetami wojewódzkimi partii i wojewodami. Pragniemy też położyć wielki nacisk na organizowanie zakładowych komitetów NOT tak, aby cała nasza organizacja stała się „sumieniem" inżyniera i technika w jego codziennej pracy.

Zakłady Metalowe „Predom-Mesko" w Skarżysku Kamiennej stale zwiększają dostawy na rynek artykułów gospodarstwa domowego. Aktualnie produkuje się tutaj wieloczynnościowe roboty kuchenne typu „Bartek", elektryczną maszynkę do mięsa „Jaga", a także sokowirówkę z mikserem. Trwa wdrażanie do produkcji kolejnych wyrobów m. in. młynka do kawy jako dodatkowego wyposażenia sokowirówki.

N/z.: montaż robotów wieloczynnościowych w zakładach „Predom-Mesko". CAF — Stan

Gdynia wita wiosnę

Wczesna wiosna, gdy zniknął śnieg, a zieleń jeszcze nie zakwitła, jest okresem, w którym najłatwiej można spostrzec wszystko to, co nie dodaje miastu urody lecz je szpeci.

Z polecenia prezydenta miasta Gdyni postanowiono więc dokonać przeglądu wszystkich dzielnic. W dwudniowej akcji, która rozpoczęła się dzisiaj, bierze udział 27 grup kontrolujących. W ich skład weszli przedstawiciele Wydziału Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska UM, Terenowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, funkcjonariusze MO, MSP i straży pożarnej, oraz pracownicy Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej. Na miejscu będą oni, w razie stwierdzenia zaniedbań, udzielać upomnień, karać mandatami lub sporządzać wnioski do kolegiów do spraw wykroczeń.

Szczególną uwagę postanowiono zwrócić na estetykę domów, stan urządzeń sanitarnych, zagospodarowanie zieleni, zarówno w obiektach państwowych jak i prywatnych. Kontrolowane będą również placówki handlowe i gastronomiczne.

Tego rodzaju akcje będą w Gdyni coraz częstsze. (Łuk)

Dyrektor „Fiata" uprowadzony

(Dokończenie ze str. 1)

montuje silniki, produkuje skrzynie biegów i tylne mosty.

Porwanie Revelli-Beaumonta jest szóstym uprowadzeniem w tym roku we Francji i stanowi dalszy ciąg serii porwań, jakich dokonano w tym kraju w ciągu ostatnich lat. Wiele z nich zakończyło się tragicznie. Agencje przypominają, że w 1972 w Argentynie porwano dyrektora tamtejszej filii koncernu „Fiata" Oberdana Sallustro. Rząd Argentyny odmówił wówczas zapłacenia miliona dolarów okupu. Sallustro został zamordowany.

Nie tylko Huta „Katowice"

(Dokończenie ze str. 1)

kryla, a także opracowanie receptur kulinarnych dla produkcji kiełbas i innych wyrobów z wykorzystaniem tego cennego surowca.

W przemyśle lekkim pomyślnie przebiega współpraca w zakresie opracowania nowej technologii produkcji tkaniny lnianej mieszanej z włóknami syntetycznymi.

W związku z planami dalszego rozwoju energetyki, trwają prace nad udoskonaleniem konstrukcji kotłów parowych wielkiej mocy przeznaczonych dla bloków energetycznych o mocy 300—800 MW. Z myślą o coraz lepszej opiece medycznej opracowuje się technologie produkcji różnego rodzaju aparatury i instrumentów medycznych.

Wielkie znaczenie dla dalszego zintensyfikowania, przyspieszenia potanienia i modernizacji budownictwa mają prace związane z projektowaniem nowych typów budynków mieszkalnych, obiektów przemysłowych i użyteczności publicznej. Badania mają na celu stwierdzenie możliwości wykorzystania w budownictwie lekkich, oszczędnościowych konstrukcji. Pracuje się również nad nowymi, bardziej racjonalnymi metodami mechanizacji i automatyzacji prac budowlano-montażowych.

Przytoczone, wybrane przykłady — a można by je mnożyć — świadczą o skali i wielostronnym charakterze radziecko-polskiej współpracy naukowo-technicznej. Katowicka wystawa osiągnięć nauki i techniki radzieckiej, pomyślana jest nie tylko, jako autoprezentacja, ale również zacheta do dalszej współpracy, zaś w pewnych jej elementach także jako ilustracja efektywności wspólnych dokonań.

PAWEŁ BARTECZKO

SPRAWY i SPRAWKI

(Dokończenie ze str. 1)

UDANA OPERACJA SERCA W PIOTRKOWSKIM SZPITALU

Do Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Piotrkowie Trybunalskim przywieziono mieszkańca Moszczenicy, Czesława N. z kłutą raną w okolicy serca. Stan chorego był bardzo ciężki.

Dzięki interwencji lekarza dyżurnego Zbigniewa Krzysztofa Gałązki, który przeprowadził operację otwierając klatkę piersiową oraz worek osierdziowy i zszył krwawiącą ranę mięśnia sercowego — pacjent został uratowany i obecnie czuje się dobrze.

Natychmiastowy i zdecydowany zabieg młodego, 26-letniego lekarza z piotrkowskiego szpitala ocalił ludzkie życie.

RZEMIEŚLNIK Z PNIEW ZBUDUJE... WÓZ DRZYMAŁY

W br. przypada 120 rocznica urodzin i 40 rocznica śmierci wielkiego patrioty, chłopa spod Rakoniewic — Michała Drzymały. Wobec odmowy władz pruskich udzielenia zezwolenia na budowę domu, zamieszkał on w wozie cyrkowym. Wóz Drzymały, który stał się symbolem walki chłopów z polityką germanizacyjną, opartą na ustawie 1904 r. nie zachował się do naszych czasów. Są jednak fotografie i dokładne opisy wozu.

Na tej podstawie rzemieślnik z Pniew w woj. poznańskim — Michał Bogajewicz, zamierza zbudować jego wierną kopię. Wóz ma być gotowy na Dni Rakoniewic (13 do 18 września), które poświęcone zostaną Michałowi Drzymale. W wozie urządzi się stałą wystawę przedmiotów upamiętniających bohaterską postawę właściciela.

EGZAMIN NA SZPITALNYM ŁÓŻKU

Niecodzienny egzamin odbył się przed paru dniami w Łomży. Przed komisją egzaminacyjną powołaną przez kuratora oświaty i wychowania stało łóżko, na łóżku leżał egzaminowany z nogą na wyciągu. Formalność bowiem dopełniono w sali miejscowego szpitala.

Nauczyciel zawodu z Zespołu Szkół Metalowych, ob. J. W. uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. W trakcie, kiedy przebywał w szpitalu, nadszedł termin egzaminu kwalifikacyjnego. Wydawało się, że trud przygotowań pójdzie na marne. Dyrekcja szkoły wystąpiła do kuratora z prośbą o przeprowadzenie egzaminu w trybie wyjątkowym, a kurator do prośby się przychylił. Wynik egzaminów był pozytywny.

Co się kryje za wydarzeniami w Zairze?

DLA przeciętnego obserwatora wydarzeń rozgrywających się na kontynencie afrykańskim ostatnie niepokoje w południowej części Zairu były po prostu następstwem narastającej od dłuższego czasu opozycji przeciwko rządom generała Mobutu. Wystąpieniami antyreżimowymi w Szaba (dawna prowincja Katanga) kieruje — i to jest fakt niezbity — zairski ruch oporu, zorganizowany w narodowym froncie wyzwolenia Konga. Jest to organizacja oczywiście nielegalna, skupiająca w swoich szeregach przeciwników polityki prowadzonej przez Mobutu.

Tymczasem wokół wewnętrznego konfliktu zairskiego wytworzyła się histeryczna niemal atmosfera, którą podsycają zgodnie przeróżnej orientacji siły — z Zachodu, z Bliskiego i Dalekiego Wschodu, z niektórych krajów afrykańskich. Wszystkim tym orędownikom „sprawy zairskiej" idzie o stworzenie zamętu w Afryce natrętnie rozpowszechniane sugestie, jakoby w południowozairskim powstaniu uczestniczyli Angolijczycy, Kubańczycy, Rosjanie, są łatwym do rozszyfrowania kamuflażem ingerencji kół imperializmu światowego w wewnętrzne konflikty Zairu.

Entuzjazm pierwszego okresu niepodległości, uzyskanej w pamiętnym roku Afryki — 1960, nie trwał długo. Wkrótce ówczesne Kongo pogrążyło się w odmęcie bratobójczych walk i intryg, zawiązywanych w europejskich stolicach, odległych o tysiące kilometrów od Kinszasy. Już w dziesięć dni po ustanowieniu republiki, desant belgijskich spadochroniarzy ląduje w najbogatszej części Konga — Katandze, aby „chronić życie obywateli belgijskich". Pretekst do interwencji w nieodżałowanej kolonii, większej nawiasem mówiąc siedemdziesięciokrotnie od byłej metropolii.

Później wypadki następują po sobie w zawrotnym tempie: secesja Katangi, przybycie oddziałów ONZ wezwanych przez rząd Patrice Lumumby. Jednakże „błękitne hełmy" nie chronią zagrożonej republiki. W ich cieniu działa machina intryg, którymi posługują się zachodnie mocarstwa, aby w zarodku zniszczyć wpływy młodych kongijskich nacjonalistów opowiadających się za radykalnymi reformami w Kongo.

Odrębną rolę odegrał w kongijskiej historii belgijski koncern „Union Miniere". Jego agenci doprowadzili do upadku rządu Lumumby i byli inspiratorami jego zabójstwa w początkach 1961 r. przez katangijskich separatystów.

Odtąd przez kilka lat gigantycznie bogaty kraj ogarnięty był chaosem politycznym i gospodarczą stagnacją. Kraj, mający jak żaden inny w czarnej Afryce szanse osiągnięcia wysokiego standardu i samowystarczalności ekonomicznej, gdzie klimat i gleba przystosowane są pod każdą niemal uprawę, a zasoby surowcowe nie mają równych w świecie — spadł do rzędu najsłabszych państw afrykańskich, zarówno pod względem potencjału ekonomicznego jak również prestiżu na arenie afrykańskiej i międzynarodowej.

Liczne napięcia doprowadziły w 1965 roku do przejęcia władzy przez wojskowych. Morderca Lumumby — Czombe odszedł, a stanowisko premiera i prezydenta objął znany już z wcześniejszych wydarzeń generał Mobutu. Dawny kapral armii belgijskiej miał duże aspiracje przywódcy ważnego pod względem strategicznym i gospodarczym państwa afrykańskiego. Wygrywając zmęczenie społeczeństwa nieustannymi zamieszkami, przebudował dwa filary, na których wspiera się dotychczas armia i policja.

W płaszczyźnie gospodarczej Mobutu działał na pozór niekonsekwentnie, znacjonalizował na przykład koncern „Union Miniere", a jednocześnie ściągnął ponownie obcy kapitał do Konga, przemianowanego w 1971 roku na Zair. „Zairyzacja" jest jednak procesem powierzchownym i poza drobnymi zadrażnieniami z zachodnimi mocarstwami na tle wysokości profitów, nie przynosi żadnych poważniejszych zmian w strukturze zairskiej gospodarki narodowej. Praktycznie Zair związany jest z wielkim międzynarodowym kapitałem silniej niż inne afrykańskie kraje.

O powstaniu ludowym w prowincji Szaba wiadomo jest już od miesiąca, przede wszystkim z komunikatów publikowanych przez narodowy front wyzwolenia Konga. Jednakże od kilkunastu dni imperialistyczne koła odkryły je i czynią starania, aby wewnętrzny problem Zairu umiędzynarodowić. Podsuwają więc opinii publicznej spreparowaną wersję zairskich wydarzeń, przedsięwzięły także „solidarnie" akcję zbrojnej interwencji w Zairze. Są to działania wzniecające napięcie w tym rejonie Afryki i zagrażające bezpieczeństwu i suwerenności sąsiadujących z Zairem państw, zwłaszcza Ludowej Republice Angolii.

MAŁGORZATA WASILEWSKA

Tak wygląda zaplecze baz spółdzielni „Gryf Pomorski" w Żukowie. Fot. M. Zarzecki

Bałaganiarze

WIE we wszystkich zakładach pracy w należyty sposób dba się o mienie państwowe. Takie m. in. przypadki powodują, że prokuratorzy często wyjeżdżają w tzw. teren, by skontrolować zabezpieczenie mienia zakładów przed kradzieżą i marnotrawstwem.

Postanowiliśmy wziąć udział w jednej z takich kontroli. Do naszej grupy dołączyli również inspektorzy z Wydziału Inspekcji Gospodarki Samochodowej Urzędu Wojewódzkiego.

Po drodze prokurator Prokuratury Rejonowej w Gdańsku Edward Działakiewicz przedstawia sprawę.

— Spółdzielnię Produkcji Ogrodniczej „Gryf Pomorski" w Żukowie — mówił — kontrolowaliśmy 4 i 5 października ubiegłego roku. Zaprotokołowaliśmy wtedy m. in.: „Między pozostawionymi w nieładzie samochodami, ciągnikami i przyczepami, stały w błocie bez najmniejszego zabezpieczenia maszyny rolnicze (siewniki, kosiarki, parowniki itp.). W takich samych warunkach znajdowały się także mosty do samochodów, resory, wentylator z silnikiem, silniki samochodowe, materiały budowlane — w tym worki z cementem — zwoje siatki drucianej, butle z tlenem i acetylenem oraz dwie spawarki elektryczne...

— Na teren bazy dostaliśmy się bardzo łatwo, brama wjazdowa była otwarta, a łańcuch zerwany. Z książki ewidencyjnej wyjazdów samochodów, znajdującej się u dozorcy wynikało, że samochód „Żubr" powinien być w bazie. Nie potrafiono nam jednak wyjaśnić, gdzie i kiedy wyjechał. W pomieszczeniach w dziale transportu leżały nie zabezpieczone karty drogowe. W otwartym biurku były pieczątki firmowe oraz plombownice do plombowania linek i liczników. Teren spółdzielni był niedostatecznie oświetlony, nie posiadał też sprzętu przeciwpożarowego...

Oprócz bazy spółdzielnia posiada jeszcze magazyny znajdujące się kilka kilometrów za Żukowem.

W aktach z ubiegłorocznej kontroli zaprotokołowano:

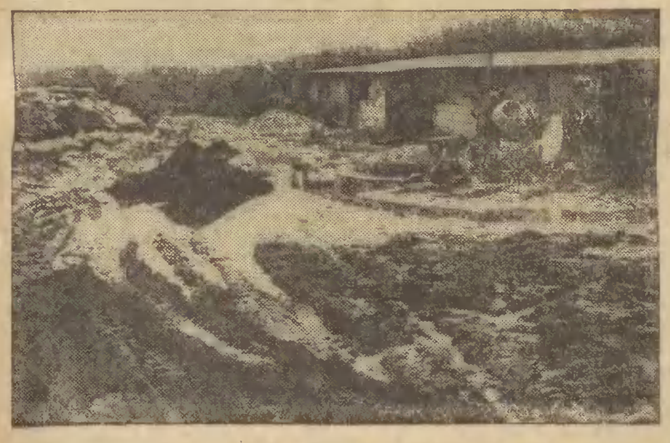

Magazyny spółdzielni „Gryf Pomorski" w Miszewku.

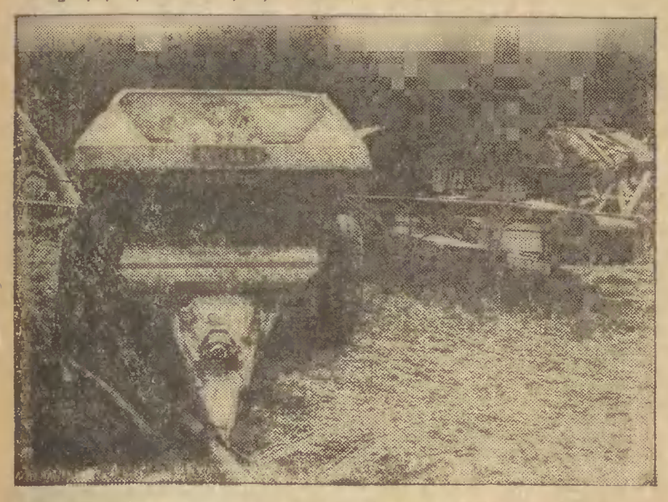

Nie zabezpieczone maszyny na terenie magazynów spódzielni „Gryf Pomorski" w Miszewku.

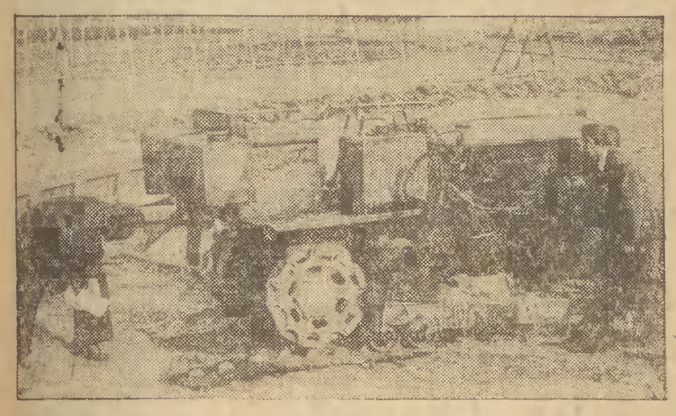

Zdewastowany spychacz pozostawiono przed terenem zabezpieczonym – w Miszewku. Fot. M. Zarzecki

„W mieszczącym się w Miszewku magazynie spółdzielni, na nie utwardzonych placach wzdłuż płotów, ułożono w nieładzie i bez zabezpieczenia rury stalowe, worki z próchnicą, materiały budowlane oraz sprzęt rolniczy". Podczas kontroli stwierdzono również naginny brak podpisów kierowców w książce wydanych kart drogowych. Brakowało też wpisów nazwisk, stanów liczników, numerów praw jazdy. Od początku powstania spółdzielni nie założono kart ogumienia. Kierowcy zaś, niemal zwyczajowo, po zakończeniu pracy nie zdawali dokumentów pojazdów ani kluczyków.

— Jakie sankcje podjęto w stosunku do osób odpowiedzialnych za bałagan i marnotrawstwo?

— O naszych spostrzeżeniach — kontynuował prokurator — zawiadomiliśmy przewodniczącego Zarządu Spółdzielni **Alojzego Dembka**. W wystąpieniu wnieśliśmy o ukaranie pracowników naruszających przepisy, zobowiązując jednocześnie adresata do zaprowadzenia ładu i porządku na terenie spółdzielni.

W ciągu 30 dni prokuratura otrzymała odpowiedź następującej treści:

„Sprzęt, który dotychczas stał w błocie, ustawiono na twardym podłożu. Materiały budowlane, wymienione w wystąpieniu, zostały przewiezione na plac, a częściowo zużyte. Spawarki elektryczne zabezpieczono pod wiatą w Miszewku. Dział transportu przeniesiono do pomieszczenia, w którym do szaf i drzwi zamontowano zamki patentowe. Wszystkie karty drogowe, pieczątki, plombownice są przechowywane w zamknięciu. Nikt z nie upoważnionych nie ma więc do nich dostępu. Oświetlenie terenu jest jeszcze nie wykonane z powodu braku materiałów. Sprzęt ppoż. zostanie w najbliższych dniach zakupiony. Plac magazynowy w Miszewku utwardza się żużlem, a leżące uprzednio luzem materiały budowlane złożono do magazynu...

W związku z zarzutami Zarząd Spółdzielni zwołał specjalną naradę. Pracownikom odpowiedzialnym za wyżej wymieniony stan rzeczy wytknięto ich błędy i niedociągnięcia, pozbawiając premii lub udzielając upomnień. Zarząd Spółdzielni zdaje sobie sprawę, że nie wszystkie niedociągnięcia zostały usunięte — brzmi zakończenie pisma — ponieważ niektóre sprawy wymagają trochę dłuższego czasu. Będziemy jednak czynić wszelkie starania, aby w okresie zimowym, gdy nie ma pilnych prac polowych, sytuacja radykalnie zmieniła się na lepsze".

Nie wątpiłem, że celem przypomnienia ubiegłorocznych wystąpień jest nie co innego, jak przedstawienie zakładu pracy, który po przejściowych trudnościach, po interwencji ale i pomocy Prokuratury Rejonowej, stał się wzorem dla innych. Tymczasem już pierwsze spojrzenie na plac przed frontem budynku administracyjnego spółdzielni, nastroiło nas pesymistycznie.

Najdelikatniej mówiąc, panował tam rozgardiasz. Można było potknąć się o walające się, zdekompletowane silniki samochodowe. Jeden z nich był zupełnie nowy. Obok — rozmontowany taśmociąg, jakieś narzędzia i luźne części samochodowe.

Gospodarz wyraźnie nie był z wizyty zadowolony. Uprzedzał, że to, co zastaniemy, jest „nie za bardzo", ale złożyło się na to... itd. itp...

Żadne z usprawiedliwień nie mogło zmienić wymowy faktów.

Mimo częściowego utwardzenia pozostałego terenu bazy, w dalszym ciągu duża ilość sprzętu rolniczego leży po prostu w błocie. W takim stanie pozostawiono m. in. nie zabezpieczony wózek z butlami z tlenem i acetylenem oraz podłączonym sprzętem spawalniczym. Tam też wybrano miejsca na składowanie kilkudziesięciu worków z próchnicą, która, wysypując się z podartych opakowań, mieszała się z błotem i piachem. Obok, po osie w błocie, nie zabezpieczona przed działaniami atmosferycznymi, rdzewiała importowana betoniarka oraz narzędzia budowlane i rolnicze. Przy nie zabezpieczonej skarpie Raduni, ustawiono beczki z kitem, beczki po smole, przyczepy samochodowe i inne zardzewiałe już maszyny i narzędzia.

Mimo pisemnego zapewnienia, w dalszym ciągu w pomieszczeniu działu transportu, w nie zamkniętych biurkach, przechowywano pieczątki zakładu.

Teren spółdzielni w dalszym ciągu był niedostatecznie oświetlony i w ogóle nie posiadał

(Dokończenie na str. 4)

A. Łukaszewski

Wzmacniacze kwantowe - wybitne osiągnięcie radzieckiej elektroniki

Głos dalekich gwiazd

NIE tak dawno astrofizycy radzieccy i amerykańscy przeprowadzili badania słynnych obiektów pozagalaktycznych — kwazarów. Dwa radioteleskopy, rozstawione w odległości 8 tysięcy kilometrów, przyjmowały jednocześnie promieniowanie kwazarów, oddalonych od Ziemi o miliardy lat świetlnych. Unikatowa badawcza aparatura radiowa zauważyła „detale" o rozmiarach czterech dziesięciotysięcznych sekundy kątowej. Taki rozmiar, na przykład, będzie miała pozostawiona na Księżycu książka.

W ostatnich latach radioastronomia pozwoliła na oświetlenie zupełnie „ciemnych" zjawisk i procesów we wszechświecie, na dokonanie wielu odkryć, zaliczanych do klasy ważnych, a niekiedy i wybitnych. W dalekim kosmosie odkryte zostały wizytówki życia pozaziemskiego — linie spektralne cząsteczek organicznych.

Niewyobrażalnym wielogłosem, miliardami szumów wypełniony jest bezkresny kosmos. Z głębi wieków, z wieczności dobiegają do nas nieśmiałe głosy gwiazd i konstelacji. I tutaj, na Ziemi, rozum ludzki zamienia te głosy w pewną rozumną formę, w obraz, który badacz może odczytać, zobaczyć. Dzięki niemu może zrozumieć sekrety potężnych procesów, których pełen jest, który mi żyje i dzięki którym rozwija się świat. Ale wydzielenie odrobiny potrzebnej informacji z chaosu dźwięków jest zadaniem stokroć trudniejszym niż nagranie na magnetofon trzepotu skrzydeł motylka, który wpadł w środek rwącego wodospadu.

Usłyszeć niesłyszalne, uchwycić bardzo oddalone, interesujące badacza odgłosy, pozwalają nowoczesne urządzenia radiowe, szeroko stosowane w systemach dalekiej łączności kosmicznej. Dla użytkowników nowej techniki głównym stał się problem czułości — zresztą jeden z najbardziej „czułych" problemów w radioelektronice.

Wcześniej w radioastronomii wykorzystywano głównie aparaturę pracującą na lampach radiowych i kryształach półprzewodnikowych. Ale takie urządzenia mają poważny brak — „szumią" same i dlatego nie są w stanie zarejestrować przyjmowanych niezwykle słabych sygnałów.

Odkrycie przez **N. G. Basowa, A. M. Prochorowa** i **Cz. Taunsa** zasady wzmocnienia kwantowego i generacji oscylacji elektromagnetycznych stało się przesłanką utworzenia aparatury nowego typu — praktycznie „bezszumnej". Ale wtedy była to jedynie zasada, którą należało wykorzystać w praktyce.

Nie wiadomo było, jak na podstawie nowej zasady zbudować kwantowe wzmacniacze z wymaganymi parametrami. A najważniejsze, należało wykonać przemysłowe wzorce tych perspektywicznych przyrządów dla długich prac na antenach dalekiej łączności kosmicznej i w obserwatoriach radioastronomicznych.

Mijały lata. Uczeni wynaleźli odpowiednie materiały dla wzmacniaczy. Okazały się nimi paramagnetyczne kryształy rubinu. Wzmacniacze zostały skonstruowane, cel osiągnięto. Czułość urządzeń odbiorczych powiększyła się dziesiątki razy, co pozwoliło na otrzymanie zasadniczo nowych rezultatów o dużym znaczeniu naukowym.

Teraz można spojrzeć i w przyszłość badań kosmicznych. Na przykład, przewiduje się zainstalowanie radioteleskopów na sztucznych satelitach, a także bezpośrednio na Księżycu. Będą one mogły pracować razem z naziemnymi urządzeniami i prowadzić z nimi wspólne badania.

Opracowanie uczonych radzieckich, twórców wzmacniaczy kwantowych, nagrodzono złotym medalem Wystawy Osiągnięć Gospodarki Narodowej, pokazano je na radzieckiej wystawie przemysłowej w Londynie. Grupie twórców tych przyrządów przyznano nagrodę państwową ZSRR w 1976 r.

— Wzmacniacze kwantowe — mówi jeden z laureatów, doktor nauk fizyczno - matematycznych **A. A. Manienkow** — zbudowane zostały na bazie najnowszych osiągnięć elektroniki kwantowej, fizyki kryształów, techniki niskich temperatur, nadprzewodnictwa. To, że nasze wzmacniacze kwantowe uznane są za najlepsze w świecie, i to, że zastosowano je u nas wcześniej, niż gdziekolwiek, kolejny raz potwierdza wysoki poziom radzieckiej nauki i techniki.

G. Pankow

EUREKA

W pracowniach gdańskich naukowców

Metody ograniczania strat w urządzeniach energetycznych

INSTYTUT Maszyn Przepływowych Polskiej Akademii Nauk w Gdańsku znany jest z wielu prac prowadzonych dla potrzeb przemysłu. Niezwykle ścisła współpraca na co dzień z poszczególnymi zakładami w kraju, przyczyniła się do wdrożenia kilkudziesięciu ważnych prac powstałych w tymże instytucie.

Ostatnio instytut zajmował się badaniami cieplno-przepływowymi związanymi z doskonaleniem maszyn i urządzeń energetycznych. Jednym z celów tych badań było poszukiwanie sposobów ograniczenia do minimum strat powodowanych przez kawitację (powstawanie w przepływającej cieczy obszarów wypełnionych gazem na skutek obniżenia się ciśnienia) w urządzeniach hydraulicznych na podstawie badań makro- i mikroskopowych nad mechanizmem niszczenia tworzyw konstrukcyjnych pod wpływem przepływu ciekłego czynnika roboczego, np. wody w turbinach energetycznych.

O tym, że wyniki tych prac są użyteczne i przyczyniają się do podniesienia poziomu technicznego współpracujących zakładów przemysłowych, świadczy gotowość przemysłu turbinowego i lotniczego do współfinansowania badań prowadzonych w instytucie w tej pięciolatce oraz finansowanie przez przemysł okrętowy głównych prac w dziedzinie pędników okrętowych, a także powierzenie przez przemysł koordynacji części podstawowych badań głównych problemów.

Współdziałanie z przemysłem umożliwiło między innymi opracowanie nowych technologii napraw elementów maszyn hydraulicznych uszkodzonych wskutek kawitacji.

Na podstawie prac wykonanych w instytucie zaprojektowano i zbudowano trzy urządzenia do badań.

Rozwiązania konstrukcyjne dwóch pierwszych urządzeń są oryginalne i przedstawiono je do opatentowania.

Badania dotyczące mechanizmu zniszczeń odnosiły się do naszych rodzimych materiałów konstrukcyjnych, przy czym metodyka tych badań opierała się na pomiarach wagowych i wytrzymałościowych. Ustalono pewne prawidłowości określające układy i konfiguracje uszkodzeń; wyjaśniono zmiany strukturalne występujące w warstwach wierzchnich materiałów; zbadano przebieg niszczenia różnych gatunków żeliw, stali i stopów nieżelaznych.

Na podstawie prób laboratoryjnych, a następnie prób na skalę półtechniczną, opracowano technologię napraw elementów maszyn za pomocą platerowania połączonego ze spawaniem. Metoda ta gwarantuje dużą trwałość i odporność powierzchni zregenerowanych, wpływa na wydłużenie okresu żywotności maszyny i umożliwia znaczne skrócenie czasu remontu. Platerowanie można wykorzystać także przy wykonywaniu nowych elementów, ograniczając w ten sposób zużycie kosztownych materiałów, takich jak np. stal chromowo-niklowa.

Wyniki badań prezentowano na 5 konferencjach międzynarodowych i krajowych; przedstawiono je też na dwóch seminariach Sekcji Trzeciej Stałej Komisji Energetycznej RWPG.

Nową technologię napraw zastosowano eksperymentalnie w elektrowni Koronowo. W porównaniu z technologią tradycyjną, zastosowanie jej w turbozespole o mocy 50 MW daje zyski wynoszące ok. 4 mln zł rocznie.

Jednostką organizacyjną wprowadzającą rezultaty prac do praktyki są Zakłady Energetyczne Okręgu Północnego w Bydgoszczy. Naprawy przez platerowanie dokonywane są we wszystkich elektrowniach podległych tym zakładom.

Mirosław Piepka

Młoda pantera szuka pogromcy

BÓG dał żonę Adamowi. Jestem samotna i szukam wiernego towarzysza. Napiszcie do mnie. Ellen Morrison". Tak brzmiał pierwszy anons matrymonialny, który ukazał się w 1727 roku w angielskim czasopiśmie „Week of Manchester". Dziś, przynajmniej w prasie francuskiej, pisze się inaczej.

Na przykład: „Lekarz, 32 lata, 180 cm, brunet, oczy czarne, samotny, 11 tys. franków miesięcznie, szuka małżeństwa pełnego czułości".

„Zachwycająca planistka, 24 lata, szatynka, kasztanowe oczy, poślubi pana o walorach serca".

„Wdowa, sympatyczna fizycznie, uczuciowa, wesoła, pozna pana 78 lub 79 lat, dobrego zdrowia, wykształconego, zamożnego, aby spędzić szczęśliwie jesień życia".

Albo inny rodzaj ogłoszeń: klasyka przeplatana jest sformułowaniami niekonformistycznymi:

„Młoda pantera, drapieżna, dzika, kapryśna, szuka pogromcy, wysokiego, cierpliwego, dobrego, 40 lat maksimum, rozwodnicy wykluczeni".

„Dwa wesołe wilki czekają na dwie sympatyczne pasterki, ale nie z okresu Ludwika XV" (okres symbolizujący rozwiązłość obyczajów).

Ogłoszenia takie ukazują się w setkach gazet i czasopism francuskich poczynając od periodyków. Agencji matrymonialnych jest we Francji niemało, najwięcej w Paryżu. Najczęściej reklamuje swoich samotych madame Desachy.

Mme Desachy od 40 już lat pracuje w tym fachu, a od 20 prowadzi swe biuro w samym sercu handlowo-administracyjnego Paryża przy ulicy Chaussee d'Antin. Tu przyjmuje się zapisy i udziela informacji. Kilka domów dalej — przy tej samej ruchliwej ulicy — w 20 maleńkich izolatkach (2 krzesła, stoliczek z wazonikiem) odbywają się prezentacje kandydatów na małżonków.

Korespondencja z Paryża

Płacący klient ma prawo do poszukiwań w ciągu jednego roku. Należy to podobno do wyjątków, jednak licznych. Począwszy od seniora — pana liczącego 82 lata, ale gotowego do kolejnej małżeńskiej przygody, a skończywszy na trudno wydawalnych paniach od 40 lat w górę. Za wizję, a może i pewność dozgonnego szczęścia, płaci się i to niemało. Przeciętne koszty — 3 tys. franków (ewentualnie na raty), czasami nawet przysługują zniżki, gdy jest się towarem poszukiwanym: np. pięćdziesięcioletni panowie („dobry pod każdym względem").

Zdarzają się kandydatki — „księżniczki": ma taka 25 lat, skończyła medycynę, podjęła specjalizację z dermatologii. Blondynka o zielonych oczach, zębach gwiazdy filmowej, taka za którą na ulicach oglądają się rozmarzeni mężczyźni i zazdrosne kobiety. „7 lat ciężkich studiów, nie miałam czasu na rozrywki — mówi ona bez skrępowania. Moi koledzy ze studiów to przyjaciele, nic więcej. Wszyscy inni chłopcy, których znam, znaleźli sobie już żony. Jestem ładna? Wiem, ci którzy mi to mówią, nie mają ochoty ze mną się ożenić, innych ja z kolei nie chcę. Lecz chciałabym założyć rodzinę. A gdzie mam największe szanse na spotkanie zdecydowanych już mężczyzn? Oczywiście w miejscach takich jak to".

Takich młodych realistek jest sporo. Przede wszystkim są to nauczycielki (profesja i we Francji bardzo sfeminizowana), aptekarki, prawniczki etc. Są samodzielne, wykształcone i „boją się ich mężczyźni na tym samym poziomie.

Nie wyginął też jeszcze we Francji zwyczaj prezentowania córek przez rodziców. Państwo R. są właścicielami dużego laboratorium farmaceutycznego. Nie udało im się wyperswadować swojej jedynaczce studiów plastycznych. Doszli więc do porozumienia z agencją matrymonialną, która przedstawiła im sporo młodych farmaceutów. Państwo R. przeprowadzili selekcję i wybrańców zaprosili na kolację. Panienka, która nie orientuje się w tych machinacjach powinna, zdaniem rodziców, zakochać się w jednym z delikwentów i w ten sposób firma pozostałaby w rodzinie. Obie powyższe kategorie dziewcząt znajdą szybko swoich partnerów. Wydadzą się również szybko Japonki, jeśli chciałyby poślubić Francuza. Według powszechnego mniemania są one niedoścignionym wzorem żon: skromnych, cichych, łagodnych, całkowicie oddanych głowie rodziny.

Pani Desachy prowadzi swoją agencję metodami tradycyjnymi. Coraz częściej jednak także do biur matrymonialnych wkrada się nowoczesność. Ankiety, zdjęcia, życiorysy ręcznie pisane są analizowane przez psychologów, grafologów i socjologów. Potem dane przetwarza komputer i wreszcie na samym końcu dochodzi do spotkania „sprawdzonych" kandydatów.

Zarówno tradycjonaliści jak i nowatorscy właściciele biur matrymonialnych twierdzą zgodnie, że przyszłość rodziny, jej powodzenie w naszych pełnych pośpiechu i zmęczenia czasach w coraz większym stopniu zależeć będzie od małżeńskich agencji. Może mają rację. Może rzeczywiście zakochany kandydat na małżonka będzie szukał „małego błękitnego kwiatka" przede wszystkim w „salonie prezentacji" lub wśród komputerowych fiszek.

Hanna Kopierska

Choć sezon wycieczkowy właściwie jeszcze się nie rozpoczął, na Królewskiej Drodze — naszej reprezentacyjnej ulicy — widać sporo przechodniów, nawet w dzień powszedni. Gdańszczanie lubią swoje miasto, często więc wyruszają na spacery po nim... nic więc dziwnego że ławki ustawione na Długim Targu cieszą się powodzeniem.

Fot. M. Zarzecki

Jeszcze o Obłużu Leśnym i Nowym

W związku z telefonami Czytelników w sprawie zagospodarowania terenów osiedli Spółdzielni Mieszkaniowej im. Stoczni Komuny Paryskiej w Gdyni-Obłużu wyjaśniamy:

Nie zagospodarowany z winy GPRI górny taras Obłuża Leśnego obejmuje ulicę Podgórską i prawą stronę ul. W. Gruny oraz ul. Stolarską, Krawiecką i Białowieską położone w części Obłuża Nowego. Te roboty od jesieni przejęło WPRD i jak na tak krótki okres czasu zaawansowanie ich jest zadowalające.

Informacja dotycząca wykonanych przez WPRD robót małej architektury dotyczy osiedla położonego w innej części Obłuża — Oksywia i nie należącego do spółdzielni SKP. W artykule powołano się na nie jako na dobry przykład operatywności WPRD, co pozwala wierzyć, że i w osiedlach spółdzielni SKP roboty te będą możliwie szybko wykonane. Za nieporozumienie przepraszamy.

Izet.

Dla tenorów i dla basów

W październiku ub. r. rozpoczął pierwsze próby chór młodzieży szkolnej z Sopotu. Chłopcami opiekuje się **Zenon Sarnecki.** Pod jego batutą rozpoczęli swoją wielką przygodę z muzyką. Śpiewają na trzy głosy i mają już za sobą pierwsze występy, nawet w ogólnopolskim programie TV.

Od 18 do 23 bm. w ich siedzibie w Miejskim Domu Kultury ul. Łokietka 4 lub telefonicznie (51-41-31) przyjmowane będą zgłoszenia chętnych tego wspólnego śpiewu. Potrzebne są głosy męskie szczególnie zaś tenory i basy.

(łuk)

„Narcyz" zawiódł nadzieje

Panie z „913" liczą na komputer

Codziennie 6—7 tysięcy szczęśliwcom udaje się dodzwonić pod numer „913". Ile osób ze złością ciska słuchawką, gdy zamiast głosu telefonistki, słyszy nagraną taśmę. „Biuro numerów, proszę czekać" — trudno zliczyć. Jest ich jednak na pewno coraz więcej. Przybyło przecież wiele nowych, automatycznych połączeń międzymiastowych, a abonenci miejscowi albo zmienili numery, albo już nazywają się inaczej. Ta ostatnia uwaga dotyczy zwłaszcza nazw instytucji.

Na nową książkę telefoniczną woj gdańskiego wypadnie chyba jeszcze poczekać Niestety cykl produkcyjny wydłużył się na tyle, że wiele z opublikowanych w niej numerów jest już nieaktualnych... Ostatnia i jedyna więc nadzieja — w Oddziale Informacji Woj. Urzędu Telekomunikacyjnego.

Przez całą dobę — na zmiany — pracuje tutaj 60 pań. Najsprawniejsza z nich udziela miesięcznie ok. 10 tys. informacji. Pamięta się przecież wiele numerów... Jeśli nie — trzeba sięgać do podręcznych segregatorów, wyjmować opasłe tomiska i szukać, szukać, szukać... Od wielu lat nic się tutaj nie zmieniło.

Promyk nadziei przyniósł „Narcyz". Urządzenie skonstruowane przez racjonalizatora z Grudziądza, który połączył epidiaskop z monitorem i wykorzystał klatki mikrofilmu. „Narcyz" ulokowano obok pulpitu, za którym siedzi kierowniczka zmiany i stał bezczynnie przez kilka miesięcy.

— Pomysł wymaga dopracowania — orzekli fachowcy. Wówczas dopiero można go wykorzystać.

Sprawa długo nie ruszała z miejsca, ale na prośbę pań z informacji — zwróciliśmy się z propozycją do specjalistów PP Morska Obsługa Statków „MORS" w Gdyni. Chętnie zgodzili się na udział w „konsylium" nad „Narcyzem". Niestety **ich opinia przekreśliła wszelkie nadzieje.** Nawet po usunięciu szeregu wad — urządzenie to byłoby nieprzydatne dla pań z „913".

Czy rzeczywiście nie ma wyjścia z impasu?

Zdaniem naszych rozmówców jest — i to bardzo proste. Należy zainstalować komputer, w którego „pamięci" umieszczone zostaną wszystkie dane o abonentach.

* * *

Słuchające tej rozmowy kobiety z powątpiewaniem kiwały głowami. — Nie wierzymy, by w najbliższym czasie coś się tutaj zmieniło na lepsze. Skoro dotąd nikt się nie zainteresował, jak ułatwić nam pracę? Komu przyjdzie do głowy zrobienie nam „komputerowego prezentu"?

W tym pytaniu tkwi wiele pesymizmu i braku wiary. A przecież wiem, że niejednokrotnie analizowano tę kwestię w Woj. Urzędzie Telekomunikacyjnym. Uzyskaliśmy nawet obietnicę, że być może w grę wejdzie i komputer. Bardzo liczą na to i abonenci i panie z „913".

GRAD

Pion usług wzrośnie - skróci się czas ich wykonania

Wojewódzka Usługowa Spółdzielnia Pracy w Gdańsku powołana została przed dwoma laty w oparciu o potencjał usługowy spółdzielni pracy zrzeszonych poprzednio w gdańskim WZSP, usług specjalistycznych i przyłączonych w wyniku reorganizacji Państw. Przem. Terenowego.

W 1976 r. w 494 placówkach wartość usług wyniosła 377 813 tys. zł, w tym usług dla ludności 222 195 tys. zł.

Sieć placówek usługowych jest jednak wciąż za mała w stosunku do potrzeb. Występują także dysproporcje w ich rozmieszczeniu. Najgorzej jest w zwartych kompleksach starego budownictwa, lepiej w nowych osiedlach, gdzie spółdzielnie mieszkaniowe rezerwują odpowiednie lokale.

W tym roku uruchomionych zostanie 28 nowych punktów usługowych. Więcej niż dotychczas będzie usług wykonywanych ekspresowo lub na poczekaniu.

I tak np. ku zadowoleniu mieszkańców Nowego Portu już w I kwartale br. otwarto punkt przyjmowania zleceń pralniczych, a w Szafarni — fotograficznych. W II kwartale m. in. otwarty zostanie na Zaspie sklep z usługami zegarmistrzowskimi, a we Wrzeszczu złotniczymi.

Z zakresu wąskich dotychczas specjalności przybędą takie usługi jak montaż zegarków kwarcowych, wykonywanie wyrobów ze srebra, naprawa automatycznych pralek bębnowych, masaż rolkowy ciała.

Aby podołać stale rosnącym zadaniom, szkolenie specjalistyczne przejdzie w tym roku ponad 2 tys. osób. Zabezpieczone zostanie również wyposażenie techniczne w rozbudowanych i nowych placówkach. Jedno i drugie jest niezbędne, aby wzrastał poziom, a zmniejszał się czas wykonywania usług.

wo

Znikają skazy z „Perły Bałtyku"

Postanowieniem władz miejskich Trójmiasta oraz Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, Przedsiębiorstw Dróg i Zieleni i innych, ukończenie pierwszego etapu prac porządkowych w Sopocie wyznaczono na 20 kwietnia.

Miejska Służba Porządkowa upoważniona została do nakładania mandatów w wysokości od 50 do 1000 zł na osoby winne zaniedbań. Mieszkańcy miasta mogą zgłaszać swoje spostrzeżenia i uwagi do MSP telefonicznie pod nr tel. 51-07-21 lub osobiście w siedzibie służby na ul. 20 Października 931.

Obecnie Miejskie Przedsiębiorstwo Dróg i Zieleni przystąpiło do wymiany znaków drogowych i malowania pasów na ulicach. Kończą dobiegają też prace ogrodnicze.

Latem zakwitnie w Sopocie 30 tys. krzewów róż i 300 nowych drzew. Do 1 maja br. wymaluje się pół tysiąca ławek, a do 25 kwietnia zakończone zostaną prace remontowe i konserwacyjne na molu. Wyrównane zostaną także wszystkie chodniki i ulice, na których prowadzono wykopy. Natomiast uczniowie jedenastu sopockich szkół podjęli się stałej, całorocznej, społecznej opieki i porządkowania przydzielonych im sektorów parków miejskich. Łącznie przepracują w tym celu 30 tys. godzin.

(łuk)

Echa „Wieczoru"

Połowiczna odpowiedź

W związku z publikacją pod tytułem „Kłopoty młodego małżeństwa" zamieszczoną w „Wieczorze Wybrzeża" 14 marca br. otrzymaliśmy datowaną 16.03. br. kopię listu skierowanego przez kierownika Wydziału Handlu i Usług Urzędu Miejskiego w Gdańsku do dyrektora Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego. W piśmie tym kierownik Wydziału Handlu prosi o zajęcie stanowiska w tej sprawie i powiadomienie redakcji oraz wydziału w terminie natychmiastowym.

WPHW nie zrozumiało widocznie terminu „natychmiast", gdyż odpowiedziało pismem z dnia 5.04. br. Ale odpowiedziało.

Dyrekcja WPHW wyjaśnia, że „propozycji sprzedaży niewielkich partii pralek automatycznych nie może przyjąć do wprowadzenia, gdyż w oparciu o dotychczasowe doświadczenia przy tego rodzaju sprzedaży innego sprzętu, okazało się, że forma ta nie zdaje egzaminu".

Na czym polegają trudności pismo nie wyjaśnia. A szkoda.

„Uwagi i propozycje w sprawie sprzedaży komisowej mebli zawarte w artykule są słuszne a opisane mankamenty tej sprzedaży są znane. Niestety ze względów obiektywnych nie możemy ich w krótkim terminie wyrugować. Dla poprawienia stanu przewiduje się zatrudnienie dodatkowo jednego pracownika, gdyż aktualna dwuosobowa obsada jest niewystarczająca. Przy zwiększonym stanie zatrudnienia kierownik sklepu komisowego, będący jednocześnie towaroznawcą, będzie dokonywał wyceny mebli u komitentów tak, że każdy mebel przyjęty do komisu będzie w momencie wystawienia go do sprzedaży posiadał ocenę. Dotychczas meble zwożone są transportem zleconym (PTHW), a komitent zgłasza się w późniejszym terminie dla ustalenia oceny i dlatego personel umieszcza wywieszki, że towar jest nie wyceniony. Po zwiększeniu obsady sklepu sytuacja ulegnie radykalnej poprawie".

Oby!

erg

Siedzą zagrzebane w sterty spisów. Wtedy słyszymy: „Biuro numerów — proszę czekać". Fot. M. Zarzecki

Na wzór filmowej przygody

15 miejscowości w 18 dni

Biuro Turystyki Zagranicznej PTTK zaprasza na wycieczkę-maraton na wzór filmowej przygody. Na trasie 15 miejscowości, a czas eskapady wynosi 16 lub 18 dni; od 21 maja lub 22 maja do 6 lub 7 czerwca br. Możliwe jest to dzięki temu, że zwiedzanie odbywać się będzie w dzień, a pokonywanie trasy w większości nocą — pod czas snu w koi statku „Łotwa".

Uczestnicy wyruszą samolotem z Warszawy do Sofii, a następnie Warny, gdzie nastąpi zaokrętowanie. Po dniu odpoczynku na wodzie przewiduje się postój przy greckich wyspach: Mykenos, Itaka i Korfu i ich zwiedzanie.

Kolejny dzień przeznaczono na wizytę w Splicie, a potem w Wenecji i Dubrowniku. Potem znów dzień odpoczynku na morzu i zwiedzanie Pireusu i Aten, a w dwunastym dniu wyprawy — Stambułu. Kolejne dni przeznaczono na Jałtę i Odessę. Powrót powtarza trasę rozpoczynającą wyprawę.

Bliższych informacji udziela Biuro Turystyki Zagranicznej PTTK w Gdańsku, przy ul. Długiej 45, tel. 31-47-51 lub 31-12-73.

(lf)

Małe dziecko - mały kłopot?

Od pewnego czasu zaopatrzenie sklepów w odzież dziecięcą znacznie się poprawiło. Łatwiej niż w latach ubiegłych można kupić dziecku potrzebną odzież. A mimo to najmłodsi nadal są traktowani nieprzychylnie przez handel.

Mimo że wiele pisało się i mówiło o konieczności poprawy zaopatrzenia w produkty spożywcze, przeznaczone dla niemowląt i dzieci, to jednak wygląd i zawartość sklepowych półek nie nastraja optymistycznie.

Przemysł spożywczy produkuje wiele wyrobów z myślą o najmłodszych. Przed mniej więcej dwoma laty główny inspektorat sanitarny zatwierdził do produkcji 57 różnych wyrobów dla dzieci. Z tej liczby 37 było przeznaczonych dla maluchów do pierwszego roku życia, a 20 — dla dzieci starszych. Wszystkie te przetwory, których receptury technolodzy przemysłu spożywczego opracowali wspólnie z Instytutem Matki i Dziecka, są złożone z wysokiej jakości surowców i zawierają wszystkie składniki potrzebne dla prawidłowego rozwoju dziecka. Oprócz mleka witaminizowanego i różnych mieszanek mlecznych, produkty te można podzielić na dwie podstawowe grupy: na przetwory mięsno-warzywne, znane pod nazwą Bobo-Vita i owocowo-warzywne pod nazwą Bobo-Frut.

Wyroby Bobo-Vita, poza walorami smakowymi i odżywczymi, mają jeszcze tę niebagatelną zaletę, że czas ich przyrządzania jest skrócony do minimum. Wystarczy je podgrzać, aby były gotowe do spożycia. Dlaczego więc tak rzadko spotyka się rodziców, którzy żywienie dzieci opierają głównie na tych wyrobach? Odpowiedź na to pytanie daje spacer po sklepach.

Tylko nieliczne placówki handlu spożywczego posiadają w sprzedaży te produkty. A jeśli już nawet sklep dysponuje owymi cielęcinami z ryżem i groszkiem lub fasolką z wołowiną — to traktuje je po macoszemu. Poupychane na półkach, między przecierem pomidorowym a szprotami po nicejsku, rzadko przyciągają wzrok klienta. Wiele z tych wyrobów po wielomiesięcznym staniu na półce nie nadaje się do spożycia. Od kilkunastu miesięcy produkuje się — dla dzieci powyżej 6 miesiąca życia — przetartą marchew z bananami, jabłkami, pomarańczami i kaszą manną. Niestety na terenie Trójmiasta nie ma sklepu, w którym można by ten wyrób dostać. W ogóle nie ma w Trójmieście ani jednego sklepu, w którym produkty dla dzieci byłyby odpowiednio zaprezentowane. Nierzadko zaś te, które są, nie nadają się już do spożycia, gdyż termin ich ważności dawno minął.

Kilka miesięcy temu handel usiłował pozbyć się części takich przeterminowanych produktów obniżając ceny. Warto się zastanowić, co jest bardziej opłacalne: czy przecena przeterminowanych przetworów, które nadają się chyba jedynie na karmę dla bydła, czy odpowiednia reklama.

To ostatnie wyjdzie na dobre handlowcom i młodym matkom, które będą wdzięczne za ułatwienie im żywienia dzieci. Jak na razie jest to czynność niezwykle czasochłonna. Wyroby Bobo-Vita i Bobo-Frut powinny się na stałe w jak najszerszym asortymencie znaleźć we wszystkich sklepach spożywczych.

(bb)

Giełda domowych porad

— Moja mama twierdzi, że przez nieumiejętne pranie niszczę bieliznę i pończochy, wykonane z włókien syntetycznych. Co robić? — pyta Elżbieta W. z Gdyni.

Istotnie, większość pończoch, bielizny damskiej dziennej i nocnej, bluzek i męskich koszul, a także szeleszczących materiałów, które przypominają taftę, koronki i wiele innych składników odzieży wyrabia się z włókien syntetycznych. Są one bardzo mocne, trwałe i ładne. Jednak wskutek nieumiejętnego prania można je zniszczyć bardzo szybko, rozumiemy przeto kłopot naszej Czytelniczki.

Jak wiadomo, bieliznę wykonaną z włókien syntetycznych należy prać bardzo często, najlepiej po każdym użyciu. Ponieważ zmieniamy ją często, odpada moczenie w wodzie z mydłem lub innymi dodatkami. Można jednak — jak zapewnia **Janina Molska** — bez szkody dla bielizny pozostawiać ją na godzinę lub dwie w wodzie zmiękczonej boraksem.

Do prania używamy letniej (nigdy gorącej!) wody. Jeśli zabrudzenia nie można usunąć zwykłą, zmiękczoną wodą, można do niej dodać rozgotowanego, delikatnego mydła. Pierzemy raczej przez wygniatanie, niż tarcie. Wyroby nie wymagające szczególnie delikatnego obchodzenia się z nimi, można śmiało prać przy użyciu dostępnych w drogeriach chemicznych środków. Po praniu bieliznę płuczemy w letniej wodzie tak długo, aż woda będzie zupełnie czysta.

Bielizny ani innych wyrobów z włókien syntetycznych, nie należy wyżymać przez skręcanie, gdyż włókna te w mokrym stanie są bardzo słabe i mogą pozostać nieładne zagięcia, które trzeba będzie prasować. Nadmiar wody usuwamy, zawijając bieliznę w ręcznik, po czym strzepujemy ją lekko i wieszamy w taki sposób, by zagięcie, np. od sznura, się nie utrwaliło.

Pończochy wykonane z włókien syntetycznych należy przepłukać w wodzie zaraz po zdjęciu ich z nóg. Nie warto czekać do następnego dnia, by hurtem wyprać dwie pary, gdyż kurz i pot powodują szybkie niszczenie sztucznych włókien. Tylko bardzo brudne, przepocone pończochy można prać mydłem, ale nie za często.

(r)

Zatatwiamy od ręki

J.K. Wejherowo: Ponieważ to Pan wypowiedział umowę o pracę, prawo do urlopu nabędzie Pan po przepracowaniu roku, z tym, że poprzedni okres liczy się Panu do wymiaru urlopu.

(p)

Irena S. Elbląg: Jeżeli spółdzielnia dobrowolnie nie chce zwrócić nadwyżki opłaconego wkładu, może Pani dochodzić zwrotu tej nadwyżki w procesie cywilnym.

(p)

Krystyna M. Gdynia: W opisanym wypadku pracodawca ma rację. Zasiłek opiekuńczy Pani nie przysługuje.

(p)

Emilia B. Gdańsk-Oliwa: Pracodawca ma rację. Tzw. trzynastka Pani nie przysługuje, ponieważ w nowym zakładzie pracy nie przepracowała Pani 6 miesięcy.

(p)

Zbigniew S. Gdańsk: Wychowankowie domów dziecka mają prawo do uzyskania mieszkania spółdzielczego w trybie przyspieszonym. Wniosek w tej sprawie należy złożyć w rodzimej spółdzielni, ewentualnie interweniując w Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, a przede wszystkim w Urzędzie Wojewódzkim, gdyż wojewoda osobiście ma tego rodzaju względy na uwadze.

(r)

Zrozpaczona Czytelniczka Gdańsk: W zakładzie pracy może Pani starać się o pomoc jedynie z funduszów rady zakładowej. Radzimy zwrócić się ze swoją sprawą do Komitetu Pomocy Społecznej.

(p)

Zenon Sz. Gdynia: Sprawy sporne pracownik — pracodawca rozstrzygają zakładowe komisje rozjemcze. Nie ma przeszkód w ubieganiu się o tytuł mistrza dyplomowanego. W pozostałych sprawach nie ma nieprawidłowości.

(p)

Henryk K. Gdynia: Nakład potrzebnych Panu poradników jest w tej chwili wyczerpany. Poradnik ratownika będzie wydany w połowie roku, gdyż w tej chwili jest już w druku. Natomiast poradnik marynarza ukaże się dopiero w roku 1978. Oba poradniki po ukończeniu druku będzie można nabyć w każdej księgarni.

(des)

Wiesław P. Gdańsk: Radzimy aby skierował Pan swoje kroki bezpośrednio do przedsiębiorstw, które budują za granicą. Jednym z takich przedsiębiorstw jest „SPELWAR" tel. 37-22-73 (centrala). Życzymy powodzenia.

(des)

A.M. Gdańsk i anonim z Elbląga: Adresy podanych przez Was osób potrzebujących pomocy przekazaliśmy Polskiemu Komitetowi Opieki Społecznej z prośbą o zainteresowanie się ich dalszym, ciężkim losem.

(des)

J.F. z Rewy: Nie istnieje już forma członkostwa. Po wpłaceniu **pełnego** wkładu należy jeszcze uregulować opłatę rejestracyjną — 500,— i jest się oczekującym na mieszkanie. Po upływie np. dwóch lat, gdy kandydat nie otrzymał jeszcze mieszkania a chce być oczekującym na większe, musi dopłacić różnicę wynikającą z metrażu — tej formalności należy dokonać w Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, Gdańsk, ul. Powstańców Warszawskich 3.

(des)

REPORTERZY informują

PIESZY NIE UWAŻAŁ

We Wrzeszczu, na skrzyżowaniu ulic K. Marksa i Klinicznej, Józef K. wszedł raptownie na jezdnię w miejscu nie wyznaczonym i wpadł na bok przejeżdżającego samochodu marki „Dacia" GN-3286, którym kierowała Irena C. Pieszy jest ranny.

ZA SZYBKO JECHAŁ

W Gdańsku, na skrzyżowaniu ulic Jedności Robotniczej i Ukośnej, Marian D. jechał z niebezpieczną szybkością „Syreną" 0775-GA. W efekcie „Syrena" uderzyła w tył „Fiata" WAC-3947. Oba pojazdy są uszkodzone.

ZWŁOKI NA TORACH

Na torach kolejowych szlaku towarowego Motława — most Gdańsk-Południe obsługa elektrowozu znalazła zwłoki 32-letniego Henryka T. zamieszkałego na Oruni. Prawdopodobnie przejechany został przez manewrujący parowóz. Bliższe okoliczności wypadku nie są znane.

POTRĄCONY PRZEZ POCIĄG

W Rumi, w pobliżu nastawni kolejowej, potrącony został przez pociąg elektryczny relacji Rumia — Wejherowo 40-letni Marian P., pracownik Stoczni im. Komuny Paryskiej. Doznał bardzo ciężkich obrażeń ciała. W stanie nieprzytomnym przewieziony został do szpitala.

Kto zabierał pasażerów?

Kierowca samochodu osobowego m-ki „Fiat" lub „Moskwicz" koloru wiśniowego który 25 marca 1977 r. o godzinie 3.40 przejeżdżając drogą E-16 przez miejscowość Pszczółki zabrał trzech mężczyzn i jedną kobietę do Gdańska, proszony jest o skontaktowanie się z posterunkiem MO w Pszczółkach lub najbliższą jednostką MO.

Kogo okradziono?

Osoby, którym skradziono przedmioty z samochodów na terenie Gdyni w okresie od 1 do 31 stycznia br. proszone są o osobiste zgłoszenie się w Komisariacie IV MO w Gdyni przy ul. Akacjowej 58 pok. 14 lub telefonicznie na nr 290-214 wew. 01.

NA SZKLANYM EKRANIE

Jak zwykle w czwartek, zobaczymy dziś dramat kryminalny. Będzie to nadany o godzinie 20.30 **„Oskarżyciel i oskarżony"** — fabularny film amerykański. Główną postacią jest prokurator, podejrzany o zabicie swojej żony i jej kochanka. Podczas dokonywania przestępstwa podobno znajdował się o kilkaset kilometrów od miejsca zbrodni. Film jest historią pasjonującego śledztwa zmierzającego do podważenia alibi oskarżonego.

W programie II natomiast o godzinie 18 rozpocznie projekcję **Kino Filmów Animowanych.** Zobaczymy **„Hipotezę"** — film produkcji węgierskiej — żart satyryczny na temat powstawania hipotez pseudonaukowych dotyczących kosmosu. Z kolei o morskich przygodach, statkach i rybach opowie film radziecki **„Opowieści starego marynarza".** Ostatnim krótkim filmem animowanym będzie czeska opowieść **„O starym psie Bodrzilku"**, który za swą wierną służbę otrzymał gorzką zapłatę od swego pana.

Bałaganiarze

(Dokończenie ze str. 3)

sprzętu przeciwpożarowego, nawet przy dystrybutorze paliw płynnych.

W czasie kontrolowania spółdzielni nie omieszkaliśmy zajrzeć do szklarni. Oprócz pięknych kwiatków zobaczyliśmy grupę pracowników przy stole biesiadnym. W cieplarnianych warunkach, pod zapach kwiatków popijano alkohol, świętując imieniny.

Teren magazynów w Miszewku sprawił na nas jeszcze gorsze wrażenie. Z trzech zamontowanych lamp działała tylko jedna. Sprzęt p.poż. stanowiły trzy skorodowane bosaki i jedna (a nie dwie jak poprzednio) gaśnica. Na drewnianych dachach magazynu i szopach nie zainstalowano odgromników. Materiały budowlane, maszyny rolnicze, składowano podobnie jak w roku ubiegłym; a przecież zamiast stać w błocie, mogłyby się znaleźć w murowanym magazynie.

Opuszczając teren Spółdzielni Produkcji Ogrodniczej „Gryf Pomorski" w Żukowie, zastanawialiśmy się nie tylko nad tym, co spowodowało taki brak dbałości o własny sprzęt jej pracowników. Zastanawialiśmy się nad tym, co robili oni zimą, kiedy to nie było pilnych prac polowych. Dlaczego w odpowiedzi na prokuratorskie wystąpienie stwierdzono, że zrobiono już to, czego nawet nie próbowano zrobić?

Dziwiło nas też, jak ktoś, kto niedbale prowadzi gospodarstwo, będzie potem orał, siał, zbierał i szanował plony...

Nie wiemy czemu Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych poprzestał na przeczytaniu odpowiedzi z „Gryfa Pomorskiego" i nie skonfrontował jej ze stanem faktycznym. Wiemy natomiast, że w związku z naszą kontrolą sprawę „Gryfa Pomorskiego" przejęła Prokuratura Wojewódzka, kierując wystąpienie do wojewody.

Przed kilkoma dniami w UM w Gdańsku odbyła się narada władz miejskich Trójmiasta z dyrektorami przedsiębiorstw remontowo - montażowych i budowlanych. Ustalono na niej, że do 20 kwietnia na każdym placu budowy, w każdym zakładzie remontowym czy montażowym ma zapanować ład i porządek. W stosunku do osób zaniedbujących te postanowienia, kierowane będą wnioski do kolegiów orzekających, a w przypadkach szczególnie rażących sprawami zajmą się prokuratorzy. Warto się zastanowić czy podobnych zaleceń i sankcji nie należałoby wprowadzić we wszystkich zakładach pracy. A że warto to uczynić, świadczy powyżej opisany przykład spółdzielni ogrodniczej oraz innych przedsiębiorstw, które obok niej znalazły się na cenzurowanym Prokuratury Wojewódzkiej: **Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego Łączności nr 4 w Gdańsku - Wrzeszczu, Przedsiębiorstwo Transportu i Sprzętu Budownictwa Komunikacyjnego w Oliwie, Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wewnętrznego — filia nr 1 w Oliwie, Spółdzielnia Pracy „Spedytor" w Gdyni** i siedem innych.

Zastanawia nas, czy dyrektorzy tych przedsiębiorstw naprawdę potrzebują decyzji wojewody, by zlikwidować bałagan i nieład, który panoszy się w powierzonych ich pieczy gospodarstwach.

A. ŁUKASZEWSKI

Karambol na torze wyścigów konnych w Wintres (Anglia) podczas rozgrywania „Wielkiej Narodowej" gonitwy z przeszkodami.

CAF — Unifax

Powodzenie samochodów Colt Lancer

Sukces Europejczyków w Rajdzie Safari

Triumfatorem jubileuszowego 25 Rajdu Safari został, o czym już informowaliśmy znany szwedzki kierowca Bjoern Waldegaard jadący wraz z pilotem Hansem Thorszeliusem na samochodzie Ford Escord RS 1800.

Waldegaard, który był sklasyfikowany na 2 miejscu w 1974 r. i na trzecim w 1975 r. prowadził praktycznie od startu do mety. Opuszczając Nairobi w samochodzie z numerem startowym 1 po 900 kilometrach trasy, Waldegaard znalazł się w prowadzącej trójce, a po dalszych kilkudziesięciu kilometrach objął prowadzenie, którego nie oddał aż do mety. Bjoern Waldegaard należy do najbardziej doświadczonych kierowców rajdowych świata i jego zwycięstwo w tej trudnej imprezie nie było zaskoczeniem. Zwycięzca stwierdził na mecie, że swój sukces zawdzięcza w dużym stopniu umiejętnościom swego nawigatora, który włożył wiele pracy w dokładne opisanie trasy. „Nasza praca na treningach przyniosła spodziewane efekty, choć ostatnie opady deszczu znacznie zmieniły warunki przejazdu na niektórych odcinkach" — powiedział pilot zwycięskiej załogi Hans Thorszelius.

Woda i błoto okazały się najpoważniejszą przeszkodą w tegorocznym Rajdzie Safari, który przez wielu kierowców i obserwatorów tej imprezy uznany został za jeden z najtrudniejszych, jeśli nie najtrudniejszy w dotychczasowej historii tej imprezy. Odpowiadając na zarzuty, że Safari — 76 było imprezą zbyt łatwą organizatorzy wyznaczyli niezwykle trudną, liczącą blisko 6 tys. km trasę po bezdrożach Kenii. Trudności trasy potęgowały jeszcze obfite opady, które przysporzyły kłopotów nie tylko zawodnikom ale i organizatorom. Gdy do Nairobi po zakończeniu pierwszej części rajdu przybyło zaledwie 15 spośród 68 startujących załóg, podjęto decyzję o skróceniu trasy, która mogła okazać się nie do pokonania. W rezultacie kierowcy pokonali ok. 5400 km, a na drugim etapie z Nairobi do Mombasy i z powrotem wycofały się już tylko 3 załogi. Sklasyfikowany na 2 miejscu Fin Rauno Aaltonen stwierdził na mecie, że gdyby nie modyfikacja trasy, imprezy nie ukończyłby ani jeden kierowca.

Zwycięstwo Waldegaarda jest trzecim w historii Rajdu Safari triumfem kierowcy europejskiego. Z uwagi na specyficzne warunki, kierowcy spoza Afryki nie mieli dużych szans w konfrontacji ze znakomicie znającymi swój teren rajdowcami z Kenii i Tanzanii. Tegoroczny rajd dowiódł jednak, że wysokie umiejętności kierowców w połączeniu z dokładnym przetrenowaniem trudnej trasy, przyniosły generalny sukces Europejczykom. Najlepszy z kierowców afrykańskich, słynny Joginder Singh trzykrotny triumfator Safari zajął w tegorocznej imprezie dopiero 5 miejsce.

W ciężkiej próbie samochodów najlepiej spisała się japońska firma Mitsubishi, która wystawiła do rajdu cztery samochody Colt Lancer. Wszystkie one osiągnęły metę w Nairobi zajmując czwarte, piąte, szóste i dziesiąte miejsca. Dobrze spisywały się również wozy innej japońskiej firmy Datsun; trzy Datsuny Violet ukończyły tegoroczny Rajd Safari w konkurencji fabrycznej, dojechały również do mety dwa inne wozy tej firmy prowadzone przez kierowców prywatnych.

Zwycięstwo hokeistów Stoczniowca

W środę rozegrano kolejne spotkania I ligi hokeja na lodzie. Jedyną niespodzianką było zwycięstwo Polonii Bydgoszcz nad GKS Katowice.

Oto wyniki środowych spotkań:

Legia Warszawa — Naprzód Janów 4:11 (0:5, 2:2, 2:4)

Stoczniowiec Gdańsk — Stal Sanok 9:3 (2:1, 4:0, 3:2)

ŁKS Łódź — Tychy 6:3 (0:2, 2:1, 4:0)

Polonia Bydgoszcz — GKS Katowice 5:3 (1:0, 2:0, 2:3)

Baildon — Pomorzanin 16:2 (4:1, 7:1, 5:0)

Podhale — Zagłębie 7:3 (1:0, 2:1, 4:2)

TABELA

1. Podhale	41	69:13	280—107
2. Baildon	41	59:23	261—150
3. Naprzód	41	57:25	202—125
4. ŁKS	41	55:27	211—129
5. GKS Katow.	41	51:31	145—112
6. Stoczniowiec	41	44:38	175—154
7. Tychy	41	39:43	149—167
8. Zagłębie	41	33:49	123—142
9. Polonia	41	31:51	124—194
10. Legia	41	25:57	147—199
11. Stal Sanok	41	15:67	102—268
12. Pomorzanin	41	14:68	106—278

wieczór

DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH"

Wydawca: Gdańskie Wydawnictwo Prasowe RSW Targ Drzewny — 9/11 80-958 Gdańsk

Redaguje Kolegium. Redakcja — Gdańsk Targ Drzewny 3/7

Nasz adres pocztowy: Redakcja „Wieczór Wybrzeża" 80-958 Gdańsk 1, skrytka pocztowa nr 195

Telefony:
31-11-24 - red. nacz. sekretariat
31-42-10 - z-ca red naczelnego
31-96-14 - sekretarz redakcji
31-51-65 dz kulturalny
31-42-31 dz ekon.-morski
31-50-41 wew 112 - dz. społeczny
31-27-49 dz miejski
31-85-05 dz sportowy
31-55-42 - dz łączności z Czytelnikami przyjmuje interesantów w godz 10—12. prawnik wtorki godz 15—17 soboty godz 12—13. dyżurny publicysta środy i piątki godz 15—16
31-50-41 — centrala — łączy ze wszystkimi działami
21-51-49 — przedstawiciel w Gdyni, ul 3 Maja 27/31 nr 6

Ogłoszenia przyjmuje:
Biuro Ogłoszeń: Gdańsk Targ Drzewny 3/7 telefon 31-35-80 Czynne jest w godz 9—15 w sobotę w godz 9—12
UPT — Gdynia 1, Gdynia, ul 10 Lutego 10 telefon 21-75-79 w godz 8—17
UPT — Sopot 1, Sopot, ul Kościuszki 2, telefon 51-17-81 w godz 10—17 soboty 10—15
UPT — Gdańsk 6 Wrzeszcz, al Grunwaldzka 100, tel 41-56-31 w godz 8—18
OUPT — Gdańsk 1, Gdańsk ul. Długa 22/23 telefon 31-80-94 w godz 8—20
WUP — Elbląg, plac Słowiański 1/3.
Informacji o prenumeracie udzielają wszystkie placówki poczty oraz Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki „RSW „Prasa — Książka — Ruch" w całym kraju.
Prenumerata roczna — 312 zł, półroczna — 156 zł, kwartalna — 78 zł miesięczna — 26 zł
Nr indeksu 35055

Zam. 897 — N-2

WP

sport

Najlepszy na boisku Jan Tomaszewski

A jednak Węgrzy!

Porażka Polaków na Nepstadionie

Wczoraj w towarzyskim międzypaństwowym meczu piłkarskim Węgry pokonały na stadionie w Budapeszcie Polskę 2:1 (1:0). Bramki dla gospodarzy zdobył Nyilasi w 40 i 75 min., a dla Polski — Adam Nawałka w 47 min.

Przegrana polskich piłkarzy na Nepstadionie nie jest niespodzianką. Nie od dziś mówi się o wzroście poziomu futbolu węgierskiego i coraz wyższych umiejętnościach prezentowanych przez reprezentację tego kraju. Opinia ta potwierdziła się w środę.

Polacy, dla których mecz w Budapeszcie był przedostatnim sprawdzianem przed pojedynkiem eliminacji mistrzostw świata z Danią, zmierzyli się z drużyną o nieprzeciętnych walorach. Znakomite wyszkolenie techniczne, szybkość i pomysłowość akcji, to zalety reprezentacji Węgier. Egzamin więc był trudny i nie ma co ukrywać — nie wypadł najlepiej. Polacy popełniali jeszcze sporo błędów. Najwięcej zastrzeżeń było do defensywy. Słabo grali boczni obrońcy: Henryk Wawrowski i Czesław Boguszewicz, którzy nie potrafili powstrzymać szybkich ataków skrzydłami. Błędy popełniała także para doświadczonych stoperów: Władysław Żmuda — Henryk Kasperczak. Niczym nie imponował Grzegorz Lato, a daleki od dawnej formy jest także Stanisław Terlecki. W tej sytuacji trudno się dziwić, że Polacy przegrali ten mecz.

Węgrzy przystąpili do spotkania z olbrzymim impetem pragnąc zrewanżować się za porażkę poniesioną w monachijskim finale olimpijskim. W pierwszej połowie wyższość gospodarzy była wyraźna. Jan Tomaszewski miał więc wiele okazji do wykazania swojego kunsztu. Udowodnił, że jest w tej chwili zdecydowanie najlepszym polskim bramkarzem, a kilka jego interwencji przypominało słynne parady z Wembley i mistrzostw świata. Polski bramkarz był jednak bezsilny w 40 min., gdy Nyilasi po szybkim kontrataku strzelił silnie i celnie w róg bramki.

Po przerwie Polacy otrząsnęli się z przewagi gospodarzy, grali precyzyjniej i z wielką werwą. Na efekty niedługo trzeba było czekać. W 48 min., debiutujący w oficjalnym meczu międzypaństwowym, młody pomocnik Wisły Kraków Adam Nawałka celnym strzałem wyrównał na 1:1. Piłka odbiła się od słupka i wpadła do bramki obok próbującego interweniować Gujdara. Nastąpił teraz najlepszy okres gry Polaków w tym meczu. Kilka akcji w wykonaniu Deyny, Lubańskiego i ich partnerów mogło się podobać. Uważniej grała defensywa i wydawało się, że Polacy mogą pokusić się nawet o zwycięstwo. Węgrzy jednak nie rezygnowali i w końcówce znów zerwali się do szturmu. Celny strzał świetnie spisującego się w tym pojedynku Nyilasiego zapewnił gospodarzom zasłużone zwycięstwo.

Trener Jacek Gmoch wyciągnie zapewne z tego wartościowego niewątpliwie sprawdzianu właściwe wnioski. Wydaje się, że zespół wymaga jeszcze pewnych korekt, zwłaszcza w linii defensywy.

W polskim zespole brawa należą się młodym debiutantom Markowi Dziubie i Adamowi Nawałce. Na tle bardziej rutynowanych kolegów wypadli korzystnie zdobywając chyba na dłuższy czas miejsce w pierwszej reprezentacji.

PO MECZU POWIEDZIELI

Trener drużyny polskiej Jacek Gmoch: „Przegraliśmy spotkanie z Węgrami, jednak mecz dostarczył sporo emocji. Obie drużyny grały ofensywnie, stąd nie brakowało sytuacji podbramkowych. Mimo porażki nie mam pretensji do zawodników. Drużyna nasza zagrała lepiej niż w spotkaniu z Rumunią. Brakuje jednak jeszcze dokładności w poczynaniach naszej drużyny. Porażka z drużyną węgierską, która zademonstrowała bardzo wysokie umiejętności jest efektem zarówno dobrej gry gospodarzy, błędów naszych obrońców i nie najlepszej postawy sędziego, który popełnił ewidentne błędy, ważące na wyniku spotkania. W pierwszej połowie graliśmy nie najlepiej. Wprowadzone korekty spowodowały, że drużyna grała lepiej i wydaje się, iż uchwyci właściwą formę na najważniejszy mecz wkrótce z Danią".

Trener drużyny węgierskiej Lajos Baroti: „Wygraliśmy mecz zasłużenie. Drużyna węgierska była nieznacznie lepsza. Nie znaczy, że nie popełnialiśmy błędów. Mam pretensje do zawodników drugiej linii, że na początku drugiej połowy dali „pograć" Polakom".

Kapitan polskiej drużyny Kazimierz Deyna: „Z przebiegu spotkania wynika, że nie powinniśmy przegrać. Nie ustrzegliśmy się błędu i stąd ten niekorzystny dla nas wynik. Tym niemniej w drużynie dała się zauważyć poprawa w grze".

Jan Tomaszewski: „Mecz był interesujący, a Węgrzy grali bardzo dobrze. Zafascynowało mnie doskonale przygotowane boisko. No i oczywiście, tu chyba nie przesadzę, że dobrze wywiązałem się z gry w bramce".

Puchar Davisa

Ogłoszone zostały składy tenisowych reprezentacji Polski i RFN, które w dniach 22—24 bm. zmierzą się w Warszawie w meczu eliminacyjnym o Puchar Davisa.

Reprezentacja Polski wystąpi w zestawieniu: Wojciech Fibak, Tadeusz Nowicki, Jacek Niedźwiedzki, Henryk Drzymalski.

Związek tenisowy RFN ogłosił także w środę skład swego zespołu. Barw RFN bronić będą: Karl Meiler, Ulli Pinner, Rolf Gehring, Werner Zirngibl. W rezerwie są Juergen Fassbender i Peter Elter. Ostatecznie postanowiono zrezygnować z Hansa-Juergena Pohmanna. Po operacji nogi zawodnik ten nie był w stanie podjąć normalnego treningu.

Duńczycy też przegrali

Piłkarska reprezentacja Danii, która 1 maja zmierzy się z Polakami w eliminacyjnym meczu mistrzostw świata rozegrała w środę na stadionie Wasyla Lewskiego w Sofii towarzyski międzypaństwowy mecz z Bułgarią. Pojedynek zakończył się zwycięstwem Bułgarów 3:1 (2:1). Bramki strzelili: dla Bułgarii — Cwetkow w 5 min., Żelazkow w 41 min. i Borisow w 75 min.; dla Danii — Jan Soerensen w 19 min.

Niezbyt efektownie wypadł dla piłkarzy Danii sprawdzian reprezentacji tego kraju w meczu z Bułgarią. Na sofijskim stadionie drużyną zdecydowanie lepszą byli gospodarze, którzy wygrać mogli w wyższym jeszcze stosunku. Okazało się, że pozbawiona swych czołowych reprezentantów, grających w zagranicznych klubach, drużyna narodowa Danii nie prezentuje wysokich walorów. W pojedynku z agresywnie grającymi Bułgarami, Duńczycy niczym nie mogli zaimponować. Gra toczyła się głównie na połowie gości, którzy próbowali atakować z kontrwypadów. Bułgarzy przeprowadzali swe akcje głównie lewą stroną boiska, gdzie w duńskiej defensywie powstawała największa luka. Goście nie potrafili sobie poradzić z krótkim kryciem rywali. Wykazywali też brak zgrania.

Oto krótka historia tego pojedynku. Już w 5 minucie Cwetkow znakomicie strzelił z rzutu wolnego (ok. 20 m) i piłka przy biernej postawie bramkarza Larsena wpadła do siatki.

W 19 min. goście wyrównali po szybkim kontrataku. Dośrodkowanie z narożnika pola karnego przejął Jan Soeresen, zmylił dwóch obrońców, a następnie bramkarza i celnie strzelił. Była to właściwie jedyna udana akcja Duńczyków w tym okresie gry. W 41 min. po dalekim zaskakującym strzale Borisowa, bramkarz Larsen wypuścił piłkę z rąk i Żelazkow nie miał najmniejszych kłopotów z umieszczeniem jej w bramce. Bułgarzy stworzyli w pierwszej połowie jeszcze dwie stuprocentowe sytuacje, przy czym w jednej z nich duński obrońca wybił głową piłkę z linii bramkowej.

Wynik meczu ustalił w 75 minucie Borisow, który zaskoczył bramkarza Larsena dalekim strzałem z 20 m w prawy róg bramki. Kilka minut wcześniej Aleksander nie wykorzystał sytuacji sam na sam z bramkarzem.

100 lat Wimbledonu

Tegoroczny turniej w Wimbledonie od 20 czerwca do 3 lipca — międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Anglii — otrzyma szczególnie uroczystą oprawę w związku z obchodami 100-lecia tej imprezy.

Zaproszono na jubileuszowy turniej 40 dawnych zwycięzców Wimbledonu. Wśród honorowych gości znajdzie się 85-letnia obecnie Amerykanka Elizabeth Ryan, która od 1914 do 1926 r. ośmiokrotnie zwyciężyła w deblu, w tym pięciokrotnie ze słynną francuską partnerką Suzanne Lenglen. Przyjedzie m. in. 82-letni obecnie Francuz Jacques „Toto" Brugnon, zwycięzca debla w 1926 r. (wraz ze swym rodakiem Henri Cochetem), 80-letnia Angielka Kitty Mc Kane — triumfatorka singla w 1924 r., 78-letni obecnie „latający Bask" Jean Borotra, francuski triumfator turnieju w 1935 r. Borotra będzie również najstarszym uczestnikiem tradycyjnego turnieju „oldboyów" w Wimbledonie.

Królowa angielska Elżbieta wręczać będzie nagrody triumfatorom tegorocznego turnieju wimbledońskiego. Warto przypomnieć, że wśród faworytów gry podwójnej wymienia się często parę polsko-amerykańską Wojciech Fibak — Dick Stockton.

Bjoern Borg:

Urodziłem się w złym kraju

Jest taka opowieść o garnku piekielnym, w którym wszyscy pilnowani są przez diabłów. Tylko jedna nacja nie potrzebuje diabelskich strażników, bowiem gdy tylko ktoś wynurzy się z kotła smoły zaraz rodacy wciągną go z zazdrości za nogi z powrotem. Państwo wiedzą o kogo chodzi? Otóż nie jest tak, jak się państwu wydaje, a przynajmniej — nie mamy w tym monopolu, o czym świadczy poniższa historia.

„Urodziłem się w złym kraju — mówi gwiazda nr 1 szwedzkiego sportu, zwycięzca Wimbledonu, Bjoern Borg. Moje pieniądze zrodziły wściekłą zazdrość u wielu Szwedów i zastanawiam się poważnie czy powinienem dalej grać w Szwecji". Jeden z najlepszych tenisistów świata jest rozżalony na swój kraj i na szwedzką chorobę zazdrości. „Sędziowie odbierają mi pewne zwycięstwa, prasa stwarza mi negatywną popularność, publiczność cieszy się z każdego mojego błędu" — twierdzi szwedzki sportowiec.

JAK BY MI KTOŚ UKRADŁ...

Atak na Borga rozpoczął się w momencie, kiedy ten młody zawodnik uciekł — wzorem wielu swych rodaków — od wysokich podatków w Szwecji, osiedlając się w Monte Carlo.

Trzeba przyznać, że w żadnym chyba kraju nie traktuje się tak źle wybitnego bądź co bądź sportowca, który rozsławił imię Szwecji i walnie przyczynił się do zdobycia przez nią Pucharu Davisa w 1975 roku. Kiedy Borg wygrał ostatni turniej w Wimbledonie, największa — chociaż niestety kłamliwa — gazeta szwedzka „Expressen" wydrukowała na całej stronie artykuł, z którego czarno na białym wynikało, że stało się to dzięki zastosowaniu środków dopingowych. „Przeżyłem to — mówi Borg — jak gdyby ktoś ukradł mi część mego zwycięstwa".

ODESŁAŁ DO DIABŁA

Po tej przykrej przygodzie Borg postanowił nie grać w Szwecji. Z tego właśnie m. in. powodu nie doszedł do skutku pojedynek Borga z Fibakiem, przewidywany podczas październikowych Dni Polskich w Göteborgu. Borg obraził się wtedy na szwedzką publiczność i prasę i robił wszystko, aby mecz nie doszedł do skutku. Zgodził się nawet zapłacić kilkadziesiąt tysięcy dolarów odszkodowania za zerwany kontrakt. Potem zdołano go namówić na turniej Grand Prix w Sztokholmie, na którym rzekomo sędziowie odebrali mu zwycięstwo. Dziennikarzy, którzy próbowali zrobić z nim wywiad „odesłał do diabła" — co w Szwecji jest najgorszym przekleństwem.

Borg usiłuje jednak poprzez prasę wytłumaczyć swym rodakom, że pieniądze przestały go już interesować (w dwudziestym roku życia stał się milionerem) i ma jedynie sportowe cele przed oczyma. Marzeniem Borga jest wygrać czterokrotnie Wimbledon i amerykański turniej Forest Hills. Zamierza on pobić rekord Australiczyka Roda Laversa i stać się najlepszym tenisistą świata wszechczasów.

W tym wieku można jeszcze mieć takie plany.

MA CZAS...

Trzeba przyznać, że Borg zabrał się solidnie do realizacji tego celu. Skaperował on m. in. wyłącznie dla siebie trenera reprezentacji szwedzkiej, współautora sukcesu w Pucharze Davisa, Lennarta Bergelina. Co prawda Borg napisał przed laty, że kiedy ukaże się jego zapowiedź o zaręczynach, będzie to oznaczało koniec kariery. W zeszłym roku ukazała się taka zapowiedź, a jej sprawczynią była rumuńska tenisistka Marianne Simonescu; Borg śmieje się jednak ze swoich poprzednich wróżb, które zaliczył do błędów młodości. Na pytanie kiedy ślub, odpowiada:

— Nie wcześniej niż za cztery — pięć lat. Ale i tego nie należałoby traktować poważnie...

DWA OBLICZA POPULARNOŚCI

Żale Borga na Szwecję i Szwedów wywołały falę listów do redakcji sportowych gazet szwedzkich. „Gwiżdż na szwedzką zazdrość, Bjoern. Szwedzkie społeczeństwo chce abyś grał w Szwecji i dla Szwecji" — tak uważa większość autorów tych listów. Na podobną postawę wskazuje przykład innych znakomitości, w które uderzyła również w swoim czasie szwedzka „choroba zazdrości", np. najwybitniejszą śpiewaczkę operową świata, Birgit Nilsson, omal nie utopiono w fali plotek, a o dwóch wielkich szwedzkich laureatach nagrody Nobla w literaturze E. Johnsonie i H. Martinsonie pisano w tonie „kim są ci panowie?"; inna znakomitość szwedzkiego świata kulturalnego, reżyser Ingmar Bergman, stwierdził jeszcze przed Borgiem, że „urodził się w złym kraju". Tak oto popularność ma swe złe strony nie tylko w Polsce.

Na pocieszenie: Bjoern Borg otrzymał jednak tytuł „Sportowca roku 1976" przyznany mu właśnie przez — prześladującą go rzekomo na każdym kroku — prasę.

TOMASZ WALAT

Dyscyplina obowiązuje nie tylko piłkarzy

Różnie bywa z dyscypliną na piłkarskich boiskach, ostatnio nieco lepiej. Ten temat często powraca na łamy prasy, coraz więcej miejsca poświęca temu problemowi Polski Związek Piłki Nożnej.

Natychmiastowa reakcja wydziału dyscypliny na żółte i czerwone kartki oraz poważniejsze wybryki piłkarzy sprawiła, że zawodnicy częściej niż dotąd trzymają nerwy na wodzy. Dotyczy to zwłaszcza I i II ligi, gdyż na trzecim froncie jest już gorzej.

Z 67 czerwonych kartek jakie zanotowano w jesiennej rundzie obecnego sezonu, aż 57 obciążyło konto piłkarzy ze społów III ligi. Biorąc nawet pod uwagę większą liczbę drużyn występujących w tej klasie rozgrywek, wykroczeń jest stanowczo zbyt dużo. Zanotowano tu też kilka wykroczeń poważniejszych, zmuszających PZPN do kar ponadobligatoryjnych. Przykładem być tu mogą dyskwalifikacje Mariana Szarmacha (Stilon) na 1,5 roku czy Waldemara Wydry (Glinik) na rok.

Dwie czerwone kartki i 8 żółtych Glinika Gorlice i Polonii Warszawa, 9 żółtych i dwie czerwone Grunwaldu Poznań, 8 żółtych i 1 czerwona Wdy Świecie i Wisły Tczew, 9 żółtych kartek Włókniarza Pabianice — to niechlubny bilans najbardziej niezdyscyplinowanych klubów III ligi.

Z zadowoleniem powitać należy ostatnią inicjatywę PZPN o wprowadzeniu w I lidze tzw. trójek obserwatorów związku, czuwających nad przebiegiem spotkań ekstraklasy. Wydaje się, że podobne „inspekcje" przydałyby się w niższych szczeblach rozgrywek. Pole do popisu mają tu OZPN...

Mówiąc o dyscyplinie na piłkarskich boiskach zbyt często mamy na myśli wyłącznie zawodników. Jakość piłkarskiego widowiska zależy jednak także od postawy działaczy, trenerów.

Nie zawsze jest ona taka, jakiej moglibyśmy oczekiwać. Nieprzypadkiem przecież zamknięto boiska Darzboru w Szczecinku i Noteci w Czarnkowie, a kilka innych klubów ukarano grzywnami. Komunikaty wydziału dyscypliny zawierają też nagany dla trenerów. Wprawdzie przypadki niewłaściwego zachowania szkoleniowców są rzadsze niż niegdyś bywało, ale istnieją.

Konsekwentna i coraz aktywniejsza działalność wydziałów wychowania i dyscypliny związków piłkarskich przyniosł efekty, ale do ideału jeszcze daleko. Formy pracy wychowawczej i profilaktycznej, sprawdzone już w PZPN, należy szybko upowszechnić w terenie, w Okręgowych Związkach Piłki Nożnej, a ponadto wprowadzać nowe metody pracy w tej dziedzinie. Konieczny jest większy udział w działalności wychowawczej trenerów i szkoleniowców. Warto też chyba przeprowadzić wśród zawodników, zwłaszcza niższych klas, szkolenia i sprawdziany z „Przepisów gry w piłkę nożną".

Fibak wygrywa

Od zwycięstwa nad Hektorem Romani (Argentyna) 6:3, 6:3, rozpoczął Wojciech Fibak swój udział w międzynarodowym turnieju tenisowym na otwartych kortach w Buenos Aires. Fibak występuje w stolicy Argentyny także w deblu wraz z Rumunem Tonem Tiriacem. W pierwszym występie para polsko-rumuńska grała z Argentyńczykami Lando, Carruthers. Mecz został przerwany przy stanie 5:7, 6:4, 8:8, z powodu zapadających ciemności.

■ OGŁOSZENIA ■ OGŁOSZENIA ■ OGŁOSZENIA ■ OGŁOSZENIA ■ OGŁOSZENIA ■ OGŁOSZENIA

NIERUCHOMOŚCI

DOM dwurodzinny, dobrze zagospodarowany, na przedmieściu Szczecina, zamienię na dom w Trójmieście, budownictwo obojętne. Genowefa Kowalczyk, Wrzeszcz, Małachowskiego 6/2. G-21176

MOTORYZACYJNE

TRABANTA nowego — kupię. Tel. 32-04-79. G-21334

MOTOCYKL Ural lub Emkę z koszem — kupię. Tel. 51-56-76. G-9697

MOSKWICZA 412, rok 1971, stan b. dobry — sprzedam. Gdynia-Orłowo, Łowicka 28. G-21132

SYRENĘ 105, 1973 r. — sprzedam. Gdynia, Architektów 8. G-9692

FIATA 125p—1300, nowego — sprzedam lub zamienię na Fiata 126p. Telefon 31-00-38. G-21098

KAROSERIĘ do Syreny 105, nową — sprzedam. Tel. 53-04-18. G-21354

WARTBURGA 353, 1972 r. — sprzedam. Telefon 41-91-09. S-14218

SPRZEDAŻ

TAKSOMETR Poltax — sprzedam. Olszynka, ul. Miedza 5 m. 4. G-21337

WTRYSKARKĘ pionową, hydrauliczną — sprzedam. Telefon 51-48-87. G-9698

KAMERĘ pogłosową „Echolanę 2", 2 kolumny „Philips", motocykl „Junak" — sprzedam. Telefon 22-30-36, od 7.30 do 15.30. S-14272

MEBLE swarzędzkie do 2 pokoi — sprzedam. Telefon 21-83-83. S-14271

MAGNETOFON samochodowy stereo, japoński z głośnikami i 30 dużymi kasetami — tanio sprzedam. Nowy Port, ul. Wolności 38/6. G-21223

SUKNIĘ ślubną — sprzedam. Tel. 41-05-52. S-12301

SZAFĘ trzydrzwiową, ciemną, wysoki połysk — sprzedam. Gdynia-Grabówek, ul. Beniowskiego 27/2. S-14220

WÓZEK kombinowany — tanio sprzedam. Oliwa, ulica Czyżewskiego 25 m. 76. G-21120

WÓZEK kombinowany z szybkami (RFN) i spacerowy (NRD) — sprzedam. Chylonia. Zamenhofa 4/61. S-14235

ROWER dziecięcy „Szarik" — tanio sprzedam. Telefon 21-50-65. S-14220

KALKULATOR „Unisonic" 8-działaniowy — sprzedam. Tel. 22-39-65. S-14215

KALKULATOR wielodziałaniowy „Casio fx-101" z zasilaczem — sprzedam. Tel. grzecznościowy 22-01-32, godz. 15.30—17. S-14210

PATELNIĘ elektryczną i duży rożen — sprzedam. Telefon 41-39-24. G-20835

ŁÓDŹ pneumatyczną „Pelikan" oraz dwa silniki „Moskwa" do łodzi — sprzedam. Tel. 20-28-51. S-14208

KUPNO

GARAŻ blaszany, składany — kupię. Tel. 21-40-47. S-14280

OBRAZY kupię. Tel. 52-30-74. G-21027

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju w Sopocie, ul. Dąbrowskiego lub okolice, na okres lipiec i sierpień. Tel. 41-48-92. G-21289

MIESZKANIE własnościowe M-2 Sopot-Kamienny Potok, zamienię na większe w Trójmieście, w pobliżu kolejki. Oferty „9693", UPT, 81-701 Sopot 1.

WARSZAWA — Mokotów, M-3, dobra lokalizacja, nowe budownictwo, spółdzielcze, z telefonem, zamienię na M-4 lub większe z wygodami, na terenie Trójmiasta, najchętniej Oliwa, Orłowo lub Sopot. Oferty „21089", Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

POKÓJ do wynajęcia. Gd.-Brzeźno, ul. Szenwalda 34. G-9442

MIESZKANIA M-1, M-2 — Gdańsk — poszukuję. Rydzyński, Gdańsk, Mickiewicza 39 A/4. G-21095

M-1 lub M-2 trasa Sopot — Tczew — poszukuję. Tel. 41-62-66. G-21037

M-2 Żabianka, zamienię na równorzędne Chylonia — Witomino. Tel. 20-23-63. S-14222

POKÓJ z wygodami wynajmę samotnemu panu (najchętniej pływającemu). 81-007 Gdynia, ul. Chylońska 203/39, od godz. 17. S-14214

PRACA

KELNERKI potrzebne. Kawiarnia „Teatralna", Sopot, Boh. Monte Cassino 50. G-9700

PANIENKI, emerytów, rencistów, ślusarzy narzędziowych — zatrudnię. Zakład elektromechaniczny, Sopot, 1 Maja — Korpys. G-9696

MALARZY przyjmę zaraz. Tel. 51-44-38. G-9694

BLACHARZA samochodowego — przyjmę. Orłowo, ul. Miodowa 6. S-14244

KIEROWCĘ — mechanika, do samochodu ciężarowego Star 25 Diesel — zatrudnię. Tel. 22-16-20. S-14224

POMOC do dziecka — potrzebna. Tel. 20-03-64. S-14212

Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących
Stoczni Marynarki Wojennej w Gdyni

ogłasza

zapisy młodzieży do klas pierwszych

na rok szkolny 1977/78

w następujących specjalnościach:

monter maszyn i urządzeń okrętowych
monter kadłubów okrętowych
elektromechanik okrętowy

Warunki przyjęcia:

- ukończona szkoła podstawowa,
- wiek 15—17 lat,
- dobry stan zdrowia.

Do szkoły przyjmuje się bez egzaminów wstępnych.

W czasie nauki uczniowie otrzymują:

- wynagrodzenie wg obowiązujących przepisów,
- mundur i wyposażenie robocze.

Absolwenci szkoły mają pierwszeństwo w kontynuowaniu dalszej nauki w Technikum Budowy Okrętów dla Pracujących.

Ponadto uczniowie mają możliwości:

- uczestnictwa w atrakcyjnych wycieczkach i obozach,
- rozwijania zdolności na zajęciach kół zainteresowań,
- udziału w życiu szkolnych organizacji młodzieżowych.

Wymagane dokumenty:

- podanie z zaznaczeniem kierunku nauki,
- życiorys z podaniem miejsca pracy rodziców,
- świadectwo zdrowia, kartę szczepień ochronnych i aktualne wyniki badań lekarskich (OB, morfologia, WR, mocz, rtg kl. piersiowej),
- świadectwo ukończenia klasy VII oraz oceny za II okres klasy VIII,
- 4 zdjęcia,
- dowody osobiste rodziców dla sporządzenia wypisu,
- metryka urodzenia z poświadczeniem miejsca zamieszkania dla osób ubiegających się o zakwaterowanie w internacie.

Powyższe dokumenty należy przesłać do sekretariatu ZSZ SMW 81-127 Gdynia-Oksywie, ul. Marchlewskiego 48, tel. 212-294. K-2251

JANTAR

Czy już zdecydowałeś jakie skreślisz liczby W KOLEJNEJ GRZE „JANTARA"?

- W I LOSOWANIU PREMIE SAMOCHÓD „SYRENA 105" do wygranych z 5 trafieniami i NAGRODY PIENIĘŻNE na nr banderol;
- W II LOSOWANIU 200 TYS. ZŁ. do wygranych z 5 trafieniami i TELEWIZOR KOLOROWY oraz PREMIE PIENIĘŻNE na 6-, 5- i 4-cyfrowe końcówki banderol.

60% wpływu na wygrane!
Spróbuj szczęścia w podwójnym losowaniu „Jantara". K-2873

MASZYNOPISANIE — przyjmę. Gdańsk, Kartuska 46/4, po godz. 17. S-14228

FRYZJERKĘ damską do zakładu fryzjerskiego — przyjmę, w Pruszczu Gdańskim, ul. Fryderyka Chopina 16a. G-20964

POMOC domowa, dochodząca lub na stałe — potrzebna. Warunki dobre. Sopot, tel. 51-26-92. S-13979

ZGUBY

WPK O/Gdynia, unieważnia zagubiony bilet wolnej jazdy „P" nr 4675, wydany na nazwisko Roman Myszk. S-14234

LEKARSKIE

DR hab. Józef Bielski, specjalista stomatolog-protetyk, przyjmuje: Gdańsk-Wrzeszcz, al. Zwycięstwa 53, telefon 32-37-97. G-21258

NAUKA

MATEMATYKA — korepetycje. Tel. 51-20-91. G-8676

RÓŻNE

POSIADAM Fiata combi — poszukuję stałej pracy. Oferty „21340", Biuro Ogłoszeń — 80-958 Gdańsk.

14 MARCA zaginęła biała suczka maltańczyk. Znalazcę wynagrodzę. Orłowo, ulica Folwarczna 7. S-14261

TELEWIZORY — naprawy domowe. Tel. 31-00-37.

POGOTOWIE telewizyjne. Telefony: 31-96-39, 52-51-29.

8. IV. przy hali targowej w Gdańsku sprzedano skradzionego pekińczyka (jasna, schorowana stara suka). Nieświadomego nabywcę prosi się o zwrot za wynagrodzeniem. Telefon 31-70-58

U naszych przyjaciół

Z teki Alfreda Hitchcocka

Rytuał

Omari delikatnie odsuwał gałęzie drzew. Stopy jego zanurzały się w gąszczu traw nie łamiąc ani jednej gałązki. Najciszej jak mógł posuwał się ku wyznaczonemu celowi. Był już blisko. Bezszelestnie przeskoczył przez zwalony pień. Czarne, namaszczone tłuszczem plecy przez moment błysnęły w świetle słońca. Zostało jeszcze parę kroków. Posuwał się coraz wolniej. Jest. Przed nim, na małej polance, przy samotnym szałasie stała piękna Rubuo, własność jego ojca Munoki – wielkiego czarownika Marsalów. Omari drżąc z podniecenia, patrzył na nią. Rubuo ciągnęła go potworną mocą miłości, a mimo to nie wyszedł z gąszczu. Wiedział dobrze, czym może skończyć się dla nich obojga jedno zauważone przez kogoś spotkanie. Dopiero w marzeniach pozbywał się wszystkich skrupułów. Od chwili, w której ujrzał po raz pierwszy Rubuo, myślał tylko o niej, dotykał jej ciała, pieścił ją, patrzył w jej oczy. Lecz mógł to robić tylko w marzeniach. Rzeczywistość była okrutna. Mimo to, istniała szansa zdobycia tej kobiety. Omari wiedział, że po śmierci ojca, on jako nowy czarownik zagarnie całą własność zmarłego. Ta myśl drążyła mu w mózgu nieopisane cierpienie. Nie chciał zamordować ojca, chciał jednak mieć Rubuo. Problem ten przerastał jego siły. Omari musiał się zdecydować. Teraz, widząc smukłą postać dziewczyny, postanowił. Patrzył jeszcze przez chwilę, potem bezszelestnie zanurzył się w buszu.

* * *

Nazajutrz, gdy słońce oświetliło szałasy Marsalów, w wiosce zapanowało ożywienie. Nadszedł dzień święta łowów. Dzień, w którym Marsalowie zapominają o codziennym trudzie, dzień w którym tańczą, jedzą i piją bez umiaru i opanowania. Dla Omarego święto łowów nie było tylko zabawą. Minęło wiele czasu, gdy Munoki zdradził mu tajemnicę straszliwej trucizny przeciw której nie działały już żadne zioła, czy wyciągi z roślin. Trucizna była błyskawiczna i niezawodna. Teraz Omari postanowił otruć przy jej pomocy ojca.

Nagle po wiosce przetoczył się głuchy dźwięk bębna. Ludność wioski zebrała się na placu w środku osady. Minęła chwila, gdy znowu odezwały się bębny, przy dźwiękach jedynego znanego Marsalom instrumentu, wykonując rytualny taniec wbiegł na plac Munoki. Kiście suchej trawy na przegubach i kostkach czarownika rytmicznie drgały. Nagle bębny ucichły, Munoki stanął, uniósłszy ręce ku niebu, krzyknął parę niezrozumiałych słów. Wyciągnął rękę do Omarego. Zwyczaj nakazywał, iż następca wielkiego czarownika podaje mu tykwę z napojem bogów, który powodował w ich przekonaniu oddalenie złych duchów od spraw plemienia do następnego dnia święta łowów. Omari podał naczynie bez wahania. Był całkowicie zdecydowany. Czarownik podniósł tykwę do ust. Nim zdążył sobie przypomnieć, że zna zapach tej cieczy i spojrzeć na syna, połknął sporo płynu. Zorientował się dopiero, gdy wielka straszliwa siła ścięła go z nóg, rzucając o klepisko. Konwulsje Munoki trwały krótko. Teraz leżał skurczony, nienaturalnie mały na środku placu. Omari triumfalnie uniósł głowę.

— Bóg nie chce już Munoki, bóg się gniewa na Munoki, teraz chce, by czarownikiem został Omari.

Tłum bez zastrzeżeń przyjął tę wiadomość. Odniesiono zwłoki Munoki. Rytuał świętego dnia łowów przebiegał już bez zakłóceń. Nikomu w wiosce nie przyszło na myśl, że Omari mógł zabić ojca. Myśl, jaką im podał nowy czarownik o zesłaniu śmierci przez boga trwała w ich mózgach niezachwianie. Za to wszyscy się cieszyli, iż święto trwać będzie znacznie dłużej, albowiem zmiana czarowników w wiosce jest również dużą uroczystością.

Słońce chyliło się ku koronom drzew w dżungli, gdy rozpoczął się rytuał przyjęcia nowego wielkiego czarownika. Omari nie znał przebiegu tej uroczystości. Odkąd sięgał pamięcią, czarownikiem zawsze był Munoki. Najstarsi wiekiem wyjaśnili szczegóły. Omari słuchając ich nagle zesztywniał – miał spożyć kawałek ciała swego ojca. Myśli jego gorączkowo szukały wyjścia z tej sytuacji. Nie znalazły.

Siedział przy dużym ognisku, w ręce trzymał kawałek skrwawionego ludzkiego ciała. Tłum wokół spokojnie falował. Wielki czarownik Omari zdawał sobie sprawę z tego, jak wioska rozprawia się ze śmiałkami, którzy odważa się złamać święte zasady. Podniósł rękę do ust. Gdy połykał strzęp ciała swego ojca, myślał tylko o tym, czy zobaczy jutro Rubuo, czy też jej już nigdy nie ujrzy.

* * *

Szaleństwo dochodziło szczytu, ciemne sylwetki Marsalów jak obłąkane wykonywały gwałtowne, niesko ordynowane ruchy. Ogień jasno oświetlał orgie współmieszkańców. Na placu wśród omdlałych i nieprzytomnych uczestników orgii, leżał martwy Omari.

Stary czarownik Marsalów – Munoki trując niewygodnych dla swych rządów współplemieńców, wiedział dobrze, jak niezawodny środek do tego przeznacza.

TADEUSZ ADAMSKI
MIROSŁAW BOJAHR

Osiedla – oazami ciszy

Ponad 5 mln medyków zajmuje się ochroną zdrowia ludności w Związku Radzieckim. Jednym z ważnych problemów, na który zwłaszcza ostatnio zwraca się szczególną uwagę, jest polepszenie warunków mieszkaniowych w miastach. Częścią zaś tego problemu jest znalezienie właściwego sposobu „współżycia" człowieka i samochodu który choć pożyteczny – sprawia sporo kłopotów.

Radzieccy specjaliści proponują różne metody eliminacji tych kłopotów Przede wszystkim tak należy projektować osiedla mieszkaniowe, aby ograniczyć przenikanie do mieszkań hałasu. Budynki powinny być w stosunku do ulicy usytuowane „według wzrostu" – wówczas fala dźwiękowa przechodzi po stycznej nad dachami.

Grupa moskiewskich architektów otrzymała np. niełatwe zadanie zaprojektowania osiedla na przestrzeni obok bardzo ruchliwej Szosy Dmitrewskiej W dodatku nie opodal przebiega również linia kolejowa.

Architekci postanowili wybudować wzdłuż szosy specjalną estakadę, która pełnić będzie rolę ekranu dźwiękowego. Przyjmie ona na siebie pierwszy atak fali dźwiękowej. Nie będzie to jednak jedyna funkcja estakady. Wewnątrz niej znajdą pomieszczenie kilku piętrowe garaże na 4 tys. samochodów, a na jej dachu stworzony zostanie ciąg handlowy, usługowy i gastronomiczny. Budynki te będą równocześnie uzupełniającą zasłoną przed hałasem. Drogi dojazdowe do sklepów znajdą się wewnątrz estakady. Tam też rozlokowane zostaną składy i magazyny.

Druga grupa moskiewskich architektów zaproponowała inny wariant stworzenia oazy ciszy wśród hałasu wielkiego miasta. Zadanie brzmiało: zaprojektować osiedle w pobliżu podstacji transformatorowej typu otwartego. Hałas sięga tam ok. 90 decybeli. A normy przewidują, że bez szkody dla człowieka nie może on przekraczać 30 decybeli nocą i 40 w dzień. Architekci opracowali projekt domu, który sam będzie pełnił rolę wielkiego ekranu dźwiękowego. Długość tego 12–16-piętrowego ceglanego budynku wynosić będzie prawie półtora kilometra. Jego krańcowe części będą przy tym ustawione pod odpowiednim kątem do głównego korpusu. Na hałaśliwą stronę wychodzić będą tylko okna pomieszczeń pomocniczych – szyby windowe, kuchnie, łazienki itd. Wszystkie pomieszczenia mieszkalne zwrócone będą na drugą stronę, gdzie hałas nie będzie docierał.

Przygotowany też został projekt podobnego budynku nie z cegły, lecz z płyt. Jak wykazały obliczenia, takie domy stawiać można przy najbardziej hałaśliwych magistralach, nie pozbawiając ich mieszkańców komfortu akustycznego.

Można także wzdłuż ulic tworzyć odpowiednie nasypy z gruntu wydobytego przy budowie osiedla, można częściowo zakryć tunelem autostradę, ruchliwe drogi transportowe umieszczać poniżej poziomu zabudowy. W każdym razie, jeżeli nie zostaną powzięte skuteczne środki dla ograniczenia hałasu, władze miejskie nie zgadzają się na budowę nowych domów mieszkalnych.

Oryginalne hobby

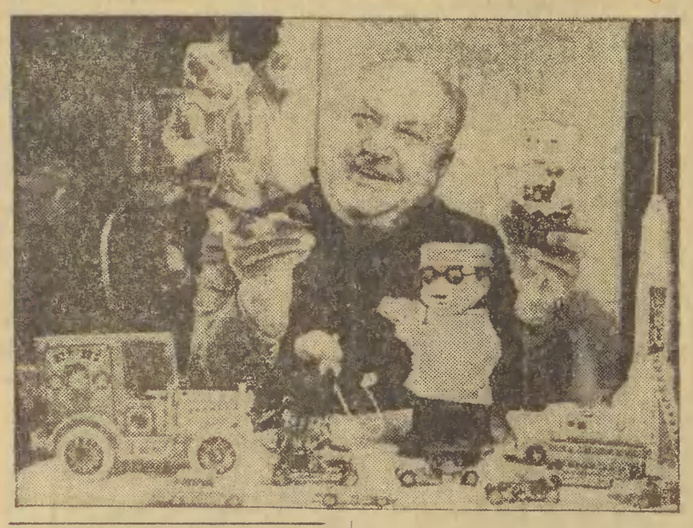

Popularny estoński artysta W. Saporożnin od 6 roku życia występuje na estradzie i w cyrku grając na różnych instrumentach. Dziś ma już 70 lat, ale jest pełen energii, dalej pracuje i kontynuuje także swe hobby — zbieranie mechanicznych i elektrycznych zabawek z różnych krańców świata. Nie brak też eksponatów wykonanych własnoręcznie.

CAF – TASS

„Argonauci czterech stron świata"

Pod nazwą „Argonauci czterech stron świata" otwarta została w Muzeum Etnograficznym im. Naprstka w Pradze nowa ekspozycja. Wystawa, która potrwa do października 1977 roku, skupia ponad sto modeli, dokumentujących historię żeglugi na Morzu Śródziemnym, Czarnym, Oceanie Indyjskim i Atlantyku. Modele pochodzą ze zbiorów Muzeum Naprstka, z Muzeum Etnograficznego w Dreźnie, Wojskowego Muzeum Historycznego w Pradze i z innych kolekcji. Wystawione są modele statków z Egipskiego Państwa Środka (2000 lat p.n.e.) i modele tratew z północnego Chile (X — XV n.e.), modele łodzi indiańskich, łodzi z Wysp Salomona i inne. Na wystawie znajdują się także dwa eksponaty łodzi niegdyś używanych — słowackie czółno o długości 7,5 metra wyżłobione z jednego pnia oraz wietnamskie czółno plecione z pretów bambusowych i przypominające kształtem koszyk.

12 m² na osobę

W ubiegłym roku wiele radzieckich rodzin otrzymało klucze do nowych mieszkań. W bieżącej pięciolatce na ten cel wyda się ok. 100 mld rubli. Po roku 1980 60 procent wszystkich domów miejskich będą stanowić budynki wzniesione po wojnie. Norma powierzchni mieszkalnej wzrośnie niebawem do 12 m kw. na osobę.

Zjazd bliźniaków

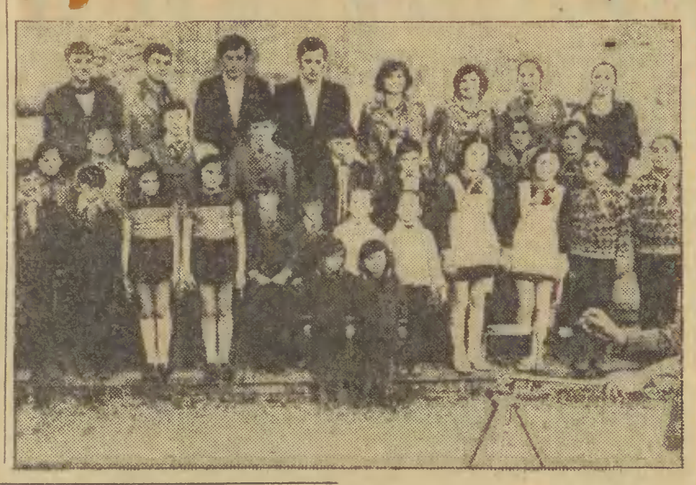

Bliźniaki mają swój własny klub również w gruzińskim mieście hutników Chiatura. Co roku, w marcu, w miejskim domu kultury odbywa się zjazd bliźniaków – członków klubu. W tym roku stawiło się 15 par. Na zdjęciu – „rodzinna fotografia".

CAF – TASS

Więcej wód stołowych ze Słowacji

Wody stołowe Salvator, Baldovska oraz woda lecznicza Cigelka znane są niemal w każdej rodzinie w Słowacji. Pojawiają się regularnie na stołach, dzięki zakładom „Vychodoslovenské źriedla" Prešov w ilości blisko 47 mln butelek Salvatora, ponad 29 mln butelek Baldovskiej i 2 milionów 525 tysięcy butelek wody leczniczej Cigelka, stosowanej w chorobach przewodu trawiennego i w stanach pooperacyjnych.

Autobusy - lodówki

W jubileuszowym roku 60-lecia Kraju Rad, fabryka autobusów im. Żdanowa w Pawłowie wypuści nowe autobusy - chłodnie o ładowności 2,5 t. Temperatury panujące wewnątrz wozu, nawet przy 30-stopniowym upale, nie podnoszą się powyżej 15 st. C.

Pisma na brzozowej korze

Minęło właśnie lat dwadzieścia pięć od dnia, kiedy to w starym Nowogrodzie w ZSRR uczestniczka ekspedycji archeologicznej Natalia Akułowa zauważyła w szczelinie pomiędzy klocami, składającymi się na XIV-wieczny bruk zwój kory brzozowej z nakreślonymi na niej literami. W ten sposób odkryte zostało pierwsze nowogrodzkie wczesnośredniowieczne pismo na korze. W wyniku dalszych poszukiwań liczba, znalezionych w Nowogrodzie w ciągu ćwierćwiecza pism takich, wzrosła do 539. W ślad za pierwszą publikacją na temat tych odkryć pióra prof. Artemiego Arcichowskiego ukazało się do dziś ok. dwustu prac o pismach na korze. Odkrycia zyskały rozgłos światowy. Są one owocem wieloletniej pracy archeologów, którzy odkryli pisma na korze również w takich miastach jak Smoleńsk, Psków, Witebsk, Staraja Russa.

Zespół nowogrodzkich pism na korze pochodzi z okresu średniowiecza – od XI do pierwszej połowy XV w. i w wielkim stopniu uzupełnia źródła wiedzy o życiu ówczesnej Rusi. Są tu zapisy gospodarcze, doniesienia, rozporządzenia, notatki o powinnościach służebnych, podania chłopów, rachunki i kwity, nawet rodzaj raportów o militarnych i dyplomatycznych kontaktach Nowogrodu. Znalazły się tutaj: najstarsze pismo w języku karelskim, teksty modlitewne, w tym zapisane na kartkach książeczki, sporządzonej z kory brzozy, tekst psalmu, zapisany łacińskimi literami, elementarze, wzory działań arytmetycznych, zagadki i różnorodne listy.

Znalezisk wciąż przybywa dzięki mrówczej pracy archeologów z nowogrodzkiej ekspedycji.

W ośrodku górniczym

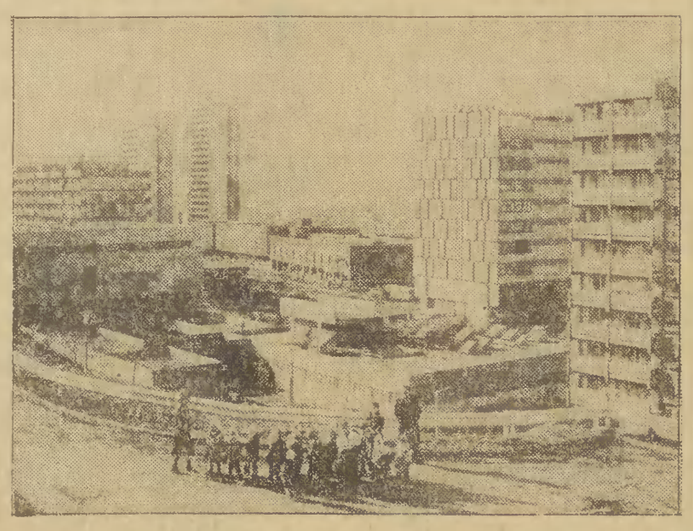

Węgry. Nowe, przebudowane w ostatnich latach centrum miasta Salgotarjan na północy kraju, szybko rowijającym się ośrodku górnictwa i przemysłu.

CAF – MTI

Rezerwat małp na Kaukazie

W gęstych i starych lasach rosnących w odległości nawet kilkudziesięciu kilometrów od stolicy Abchazji - Suchumi turyści często spotykają najprawdziwsze w świecie małpy, harcujące na wolności. A że Kaukaz to jednak nie Afryka, i od czasu do czasu tu także zdarzają się mrozy, nad zdrowiem i bezpieczeństwem małp czuwa specjalny Instytut Naukowo - Badawczy w Suchumi, który dysponuje niezbędnymi szczepionkami i lekarstwami, dzięki czemu zwierzęta te czują się znakomicie. Rezerwat małp pod Suchumi jest pod ścisłą i skrupulatną opieką ekip naukowych.

7 ton przędzy z Galenau

Przędzalnia w Galenau (NRD) dostarcza rocznie 7 ton przędzy ponad plan dzięki oszczędności materiałowej. Ta cenna inicjatywa została podjęta przez członków załogi zrzeszonych w FDJ.

CAF – ADN

KTO CHCE – NIECH WIERZY HOROSKOP

NA PIĄTEK – 15 kwietnia

BARAN (21. III. – 20. IV.)
Jakieś drobne wydarzenie przypomni Ci o tym, że warto odnowić stare przyjaźnie i znajomości.

BYK (21. IV. – 21. V.)
Musisz trzymać rękę na pulsie, aby doprowadzić swoje zamierzenia do końca.

BLIŹNIĘTA (22. V. – 21. VI.)
Dla zakochanych jak Ty znakomity dzień. Jednak wiadomość, na którą czekasz, może nie dojść na czas.

RAK (22. VI. – 22. VII.)
Stroń od sytuacji, które mogą skomplikować Ci Twoje plany osobiste.

LEW (23. VII. – 22. VIII.)
Przyda Ci się trochę dyplomacji w w prowadzeniu rozmowy, od której zależeć będą Twoje sprawy osobiste.

PANNA (23. VIII. – 22. IX.)
Twoje obawy okażą się nieuzasadnione, kiedy poznasz całą prawdę.

WAGA (23. IX. – 23. X.)
Wszystko to co dotyczy Twojej osoby pójdzie gładko, będzie też kilka miłych niespodzianek.

SKORPION (24. X. – 22. XI.)
W tej chwili najważniejsze jest, aby dopisywało Ci dobre samopoczucie i humor.

STRZELEC (23. XI. – 21. XII.)
Twoje sprawy idą naprzód, masz więc szanse, że ktoś na kim Ci zależy, przyjmie Twoje warunki.

KOZIOROŻEC (22. XII. – 20. I.)
Nie dawaj posłuchu plotkom, bowiem otrzymasz dowody uczuć ze strony kogoś, kto ich dotychczas nie okazywał.

WODNIK (21. I. – 20. II.)
Będą jakieś trudności, ale nie przywiązuj do nich wiekszej uwagi, bo nie mają dla Ciebie specjalnego znaczenia.

RYBY (21. II. – 20. III.)
Będzie stosowna okazja do poznania kogoś miłego i sympatycznego.

DO WYBORU

DZIŚ

Justyny, Waleriana

JUTRO

Bazylego, Anastazji

TEATRY

GDAŃSK PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA BAŁTYCKA — Jolanta, g. 19 (sprzedane)

TEATR „WYBRZEŻE" — Białe małżeństwo, g. 19

GDYNIA TEATR DRAMATYCZNY — Egzamin — Dom Rzemiosła w Gdyni, g. 19

WYSTAWY

GDAŃSK GTPS, Długa 57 II p. — wyst. tkaniny artystycznej Natalii Piontek — w g. 9—16

KMPiK „PRZYJAŹŃ". Długa 35 — Salon A — wyst. Lenin w polskim plakacie; Salon B — Gdańskie teatralia — wyst. ze zbiorów społeczeństwa — w g. 10—21

GDYNIA PAWILON WYSTAWOWY, Skwer Kościuszki — wyst. malarstwa Maksymiliana Kasprowicza — w g. 12—18

BWA, Derdowskiego 11 — malarstwo Elżbiety Wawrzeniak — w g. 12—18

KMPiK, Świętojańska 68 — wyst. malarstwa R. Grodnickiego z prac prof. Sramkiewicza (kawiarnia klubu); malarstwa Brygidy Mrozek (czytelnia klubu) — w g. 10—21

MUZEA

GDAŃSK MUZEUM HISTORII MIASTA GDAŃSKA — Ratusz Głównego Miasta — w g. 11—18

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE — wyst. Pradzieje Pomorza Gdańskiego — w g. 10—15

OLIWA PAŁAC OPATÓW — wyst. Sztuka Ludowa Pomorza Gdańskiego XVIII—XX w. Akwarele Nikifora Krynickiego. Współczesna rzeźba ludowa Karpat polskich — w g. 9—15

GDYNIA MUZEUM OCEANOGRAFICZNE I AKWARIUM MORSKIE MIR, al. Zjednoczenia 1 — w g. 11—18

KARTUZY MUZEUM KASZUBSKIE — w g. 9—15

MUZEUM MARYNARKI WOJENNEJ, bulwar Nadmorski — Ekspozycja uzbrojenia i broni morskiej — w g. 10—17

WEJHEROWO MUZEUM PIŚMIENNICTWA I MUZYKI KASZUBSKO-POMORSKIEJ — w g. 8—16

SZTUTOWO MUZEUM STUTTHOF — w g. 8—15

KINA

GDAŃSK ŚRODMIEŚCIE LENINGRAD — Trzęsienie ziemi (USA) od l. 15, (z użyciem aparatury Sensurround) g. 17 20 (seanse zamknięte) **KAMERALNE** — Piosenka za koronę (czes) bez ogr., g. 15.30. Od siedmiu wzwyż (USA) od l. 18, g. 17.30. 20. **PIAST** — Romantyczna Angielka (ang) od l. 18, g. 16.30, 19. **STUDYJNE ZAK** — Alicja już tu nie mieszka (USA) od l. 15, g. 15.45. 18. 20.15. **GEDANIA** — Szczury Paryża (fr) bez ogr., g. 16, Pietaszek i Robinson (ang) od l. 12, g. 18. 20. **WATRA** (Dom Harcerza) — Kajtek i nowy braciszek (węg) bez ogr., g. 16. Avanti (USA) od l. 15, g. 17.30. **ORUNIA KOSMOS** — Ryzykant (USA) od l. 15, g. 16, 18, 20,

WRZESZCZ BAJKA — Miłosna edukacja Walentego (fr) od l. 15, g. 10. 12. 14, 16. 18. 20. **ZNICZ** — Człowiek z marmuru (pol) od l. 15, g. 14, 17, 20.15. **ZAWISZA** — Zbrodnia w klubie tenisowym (jug-wł) od l. 18, g. 16. 18. 20,

OLIWA DELFIN — Karino (pol) bez ogr., I i II cz. g. 15.30. Eliksir młodości (rum) od l. 15, g. 18.30.

NOWY PORT I MAJA — Weronika w krainie czarów (rum) bez ogr., g. 16. Pietro wyżej (pol) od l. 12, g. 18, 20,

SOPOT BAŁTYK — Gehenna (pol) od l. 12, g. 16. Kobieta w czerwonych butach (fr) od l. 18, g. 18, 20, **POLONIA** — Mała syrena (jap) bez ogr., g. 11 Człowiek z marmuru (pol) od l. 15, g. 13, 16, 19.30,

GDYNIA ŚRODMIEŚCIE GOPLANA — Niezawodni przyjaciele (rum) bez ogr., g. 9, Człowiek z marmuru (pol) od l. 15, g. 11, 14, 17, 20.15. **STUDYJNE ATLANTIC** — Konik garbusek (radz) bez ogr., g. 14. Pani Bovary — to ja (pol) od l. 15, g. 10, 12, 16, 18, 20,

OBŁUŻE MARYNARZ — West Side Story (USA) od l. 15 g. 17. Ktoś za drzwiami (fr) od l. 18, g. 19.30,

ORŁOWO NEPTUN — Łobuz (fr) od l. 15, g. 15, 17.30, 19.30,

GRABOWEK FALA — Cyrk w cyrku (czes) bez ogr., g. 15.30. Ryzykant (USA) od l. 15, g. 17.45. 20,

CHYLONIA PROMIEŃ — Aleheca (radz) bez ogr., g. 15.30. Od siedmiu wzwyż (USA) od l. 18, g. 17.30. 19.30,

RUMIA AURORA — Zwycięzca (radz) bez ogr., g. 18. 20. Podróż Sindbada do złotej krainy (ang) bez ogr., g. 16.

PRUSZCZ KRAKUS — Trędowata (pol) od l. 15, g. 17.30. 19.30,

TCZEW WISŁA — Tato, ja już wyszłam za mąż (bułg) od l. 12, g. 16. Mac Masters (USA) od l. 15, g. 18. 20.

WEJHEROWO ŚWIT — Piraci na Pacyfiku (rum-fr) bez ogr., g. 16. Zapach kobiety (wł) od l. 18, g. 18, 20.

OPRF zastrzega sobie prawo do zmian w repertuarze kin.

RADIO

CZWARTEK — 14 kwietnia

PROGRAM LOKALNY

16.40 — Przegląd aktualności Wybrzeża. 16.55 — Komentarz aktualny. 17.10 — Piosenki z listów. 17.40 — W domu Uphagena. 18.00—18.50 — Ogólnopolski program stereo.

PROGRAM II

15.00 — Program dla dziewcząt i chłopców. 15.40 — Koncert z nowych nagrań radiowych. 16.25 — Melodie z musicali. 17.40 — Nim się książka ukaże. 18.00 — Nowe nagrania radiowe. 18.40 — Wypoczynek i turystyka. 19.00 — Stołeczne aktualności muzyczne. 20.00 — S. Prokofiew. 20.40 — Symfonie Beethovena. 22.10 — Książki, które na was czekają. 23.40 — Muzyka.

PROGRAM III

15.30 — Kieleckie obrachunki kulturalne. 15.50 — Bardzo smutna bossa nova. 16.00 — Rozszyfrowujemy piosenki. 17.05 — Muzyczna poczta UKF. 17.40 — Fotoplastykon. 18.00 — Muzykobranie. 19.15 — Książka tygodnia. 19.35 — Opera tygodnia. 20.00 — Studio nagrań. 20.30 — Opowiastki dyrygenta. 21.00 — Reminiscencje muzyczne. 22.08 — Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 — Co wieczór powieść w wydaniu dźwiękowym. 22.45 — Ach panie, panowie. 23.05 — Czas relaksu.

DO KOLORU

TELEWIZJA

CZWARTEK — 14 kwietnia

PROGRAM I

15.55 — Program dnia
16.00 — Obiektyw — program woj. łódzkiego, kieleckiego, piotrkowskiego, radomskiego, sieradzkiego i tarnobrzeskiego
16.20 — Dziennik (kolor)
16.30 — Magazyn wędkarski „Nie tylko dla wędkarzy" (kolor)
17.00 — Turniej z bratkiem. W programie — „Przygody Czarnego Królewicza" — film seryjny prod. angielskiej (kolor)
18.00 — Patrol — kadeci (kolor)
18.20 — Przygoda z nauką
18.50 — Radzimy rolnikom (kolor)
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych 1 program dla młodzieży (kolor)
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kolor)
20.30 — „Oskarżyciel i oskarżony" — film fab. prod. USA, reż. Boris Segal. Wyk. Ed Flanders, George Grizzard i inni (kolor)
22.10 — Pegaz — magazyn kulturalny (kolor)
22.55 — Dziennik (kolor)

PROGRAM II

15.40 — Język rosyjski — kurs podstawowy — l. 25
16.10 — Program dnia
16.15 — „Zwykła historia", cz. 1 filmu fab. prod. ZSRR — adaptacja powieści Gonczarowa pod tym samym tytułem. Reż. Wołczek (kolor)
17.20 — Rada Pedagogiczna — Wyobraźnia
17.50 — Kto pyta nie błądzi — współczesna fizyka (kolor)
18.00 — Kino Filmów Animowanych (kolor): „Hipoteza" — żart satyryczny prod. węgierskiej, „Opowieści starego marynarza" prod. ZSRR, „O starym psie Bodziku" — film prod. CSRS
18.40 — PANORAMA — mag. inf.
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kolor)
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kolor)
20.30 — „Warsztat puzonowy w muzycznym studiu" — program jazzowy TV CSRS (kolor)
21.00 — „Urania" (kolor)
21.35 — „Tak śpiewa miłość" — Herve Vilard (kolor)
22.05 — 24 godziny (kolor)
22.15 — Kino Miniatur: „Bunt w przyrodzie" (kolor), „Klomb" — prod. polskiej, „Bankiet" — prod. polskiej, „Kochajmy kwiaty" — prod. jugosł., „W trawie" — prod. polskiej
23.00 — Język francuski — kurs 2 st. — l. 44, cz. 1 (powt.)

PIĄTEK — 15 kwietnia

PROGRAM I

6.00 — TV Technikum Rolnicze — Język polski — l. 42 Symbolika i wartości artystyczne „Wesela" (powt.)
6.30 — TV Technikum Rolnicze — Hodowla zwierząt — l. 45 Środowisko i rozwój cech dziedzicznych (powt.)
9.00 — Dla szkół: Geografia kl. 5 — „Wielkie metropolie"
9.30 — Upadek Aleksandra Wielkiego" — film fab. prod. bułgarskiej
11.05 — Dla szkół: Wychowanie techniczne kl. 1—3 Nowe zastosowanie techniki
12.00 — Dla szkół: Wychowanie obywatelskie kl. 8 „Polska w RWPG"
12.45 — TV Technikum Rolnicze — Uprawa roślin — l. 20 Środki grzybobójcze i bakteriobójcze
13.25 — TV Technikum Rolnicze — Hodowla zwierząt — l. 19 Pomieszczenie dla bydła i zasady organizacyjne pracy przy obsłudze
15.25 — NURT — Pedagogika — Równy start — cz. 1
15.55 — Program dnia
16.00 — Obiektyw — program woj. poznańskiego, gorzowskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego i zielonogórskiego
16.20 — Dziennik (kolor)
16.30 — Studio Sport — zaprasza, informuje, proponuje (zapowiedzi transmisji i programów sportowych na najbliższy tydzień)
17.00 — Dla dzieci: Pora na Teleszfora
17.30 — Retroinspekcja — czyli stare i nowe pomysły Kazimierza Krukowskiego (kolor)
18.10 — „Sylwia" — odc. 2 filmu fab. prod. franc. reż. Andre Pergamant
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kolor)
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kolor)
20.30 — „Z najlepszymi życzeniami" — program dla pracowników zakładów „Runotex", reż. Jerzy Michotek, wyk.: Zusa Koncz., Anna Jantar, Zdzisława Sośnicka, zespół „Aura", Alicja Boniuszko i inni (kolor)
22.05 — Teatr Małych Form — „Satysfakcja po abchazku" — Delegacja służbowa — miniatury dramatyczne wg. G. Gulia, reż. Marek Tadeusz Nowakowski
22.55 — Dziennik (kolor)
23.10 — „Drogi pokoju" cz. 2 program publicystyczny (kolor)

PROGRAM II

15.10 — Program dnia
15.15 — Pegaz — Magazyn kulturalny (kolor) — powt.
16.00 — Towarzystwo Wiedzy Powszechnej — „Montania" autor: Stanisław Szwarc-Bronikowski
16.30 — „Zwykła historia" cz. 2 filmu fab. prod. ZSRR (kolor) — powt.
17.40 — Dla młodych widzów: „Decyzje piętnastolatków" (powt.)
18.10 — Dla młodych widzów: „Poradnia młodych" (powt.)
18.40 — PANORAMA — mag. inf.
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kolor)
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kolor)
20.30 — Turystyka i wypoczynek
21.00 — Muzyczny portret z autografem — Onton Ridder — tenor (Holandia) — prog. TV NRD (kolor)
22.00 — 24 godziny (kolor)
22.10 — Tajemniczy świat przyrody — film Jerzego Popiel-Popiołka (kolor)
„Magia zimna"
„Laboratorium dźwięku"
„Rubiny szafiry, topazy"
23.05 — Język rosyjski — kurs podst. — l. 25 (kolor)
23.35 — NURT — Pedagogika — o równy start — cz. 2, wykład doc. dr Barbara Wilgocka-Okoń

DYŻURY

Ostre dyżury pełnią: Instytut Chirurgii AM z Instytutem Chorób Wewnętrznych AM w Gdańsku, ul. Dębinki 7.

Stałe dyżury nocne pełnią: Gdańsk, ul. Jaskółcza 16; Gdańsk, al. Zwycięstwa 35; Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 30/32; Oliwa, Bitwy Oliwskiej 34; Gdańsk-Przymorze, Obrońców Wybrzeża 2; Sopot, Grunwaldzka 64; Gdynia, Śląska 42.

Numery telefonów alarmowych komend straży pożarnych Gdańsk, Sopot, Gdynia, Pruszcz Gdański Starogard Gd., — 998.